Niech żyje WKP(b) – przewodniczka międzynarodowego ruchu robotniczego!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony redakcji: 656-53; 585-16; — Telefon administracji 587-60 — wewn. 23. Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18. Administracja czynna w godz. od 8—16, w soboty od 9—13

Niedziela, 12 grudnia 1948 — Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 342 — Kraków — Rok 57

O 50 procent chcą zredukować Amerykanie plan „M"

PARYŻ — Tygodnik „Tribune des Nations" donosi z Waszyngtonu, że grupa senatorów Kongresu USA z Vandenbergiem na czele opracowuje projekt ustawy o ograniczeniu amerykańskich kredytów dla krajów marshallowskich o 50 proc.

Mowa Bevina wywołała głębokie rozczarowanie

Bankructwo polityki brytyjskiej

stwierdza poseł Zilliacus

LONDYN (PAP) Przemówienie Bevina, poświęcone polityce zagranicznej [illegible] wywołało rozczarowanie [illegible] Gmin. Wszyscy [illegible] biorący udział w debacie [illegible] że oświadczenie Bevina nie wniosło żadnych nowych akcentów i ograniczyło się do [illegible].

[illegible] większy oddźwięk wywołało przemówienie posła Zilliacusa. Zilliacus poddał ostrej krytyce dotychczasową politykę zagraniczną i jednocześnie wskazał drogę, którą jego zdaniem winna przyświecać kierownikom obecnego rządu. Zilliacus stwierdził, że obecna polityka zagraniczna doprowadziła Wielką Brytanię do impasu zarówno na arenie międzynarodowej, [illegible] i w dziedzinie gospodarczej. Polityka Bevina doznaje klęski w Chinach, na Bliskim Wschodzie.

Zilliacus zaatakował również politykę Bevina wobec Niemiec, a zwłaszcza oddanie zagłębia Ruhry w ręce niemieckie, co zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Francji.

[illegible] pod [illegible] Bevina [illegible] w polityce atlantyckim i bloku zachodnim. Polityka taka — powiedział Zilliacus, jest sprzeczna z zasadami i zobowiązaniami rządu Partii Pracy, jest sprzeczna z kartą Narodów Zjednoczonych i nie rozwiąże problemów gospodarczych Wielkiej Brytanii i Europy. Mówca podkreślił, iż polityka zagraniczna rządu Partii Pracy winna raz na zawsze zerwać z polityką wielkiego kapitału i reakcji.

Rozkład armii Kuomintangu

LONDYN — Znaczne oddziały wojsk ludowych, operujące w rejonie jeziora Hung Tse, 120 km na północ od Nankinu rozpoczęły marsz na południe na pograniczu pomiędzy prowincjami Anhwei i Kiangsu.

Ostre walki toczą się na południe od Peng Pu. Na skutek szybkiego marszu wojsk ludowych na tyłach ich powstały liczne kotły, w których znajdują się osaczone wojska nacjonalistyczne. Pojawienie się wojsk ludowych w nowych punktach frontu centralnego zdezorganizowało plan obronny dowództwa kuomintangowskiego i utrudniło niesłychanie sprawę przerzucania posiłków. Los trzech armii nacjonalistycznych otoczonych na południe od Suchou jest już przesądzony. Po rozbiciu 16 armii, podobny los czeka obecnie 12 armię, której siły znalazły w ciągu kilkunastu dni z 80 tys. do 30 tys.

Marsz. Żymierski udekorował

dowódców armii CSR orderem „Grunwaldu"

PRAGA. W godzinach rannych Marszałek Żymierski złożył wizytę prezydentowi miasta Pragi — dr. Vackowi, a następnie udał się na rynek Starego Miasta, gdzie [illegible] na grobie [illegible] nego Żołnierza.

W południe Marszałek Żymierski w gmachu ambasady RP w obecności ambasadora Olszewskiego, generała Wągrowskiego, oraz attaché wojskowego płk. Matuszczaka udekorował ministra obrony narodowej generała Svobodę — Krzyżem Grunwaldu I klasy, generałów: Prochazkę i Klaparka — Krzyżami Grunwaldu II klasy. [illegible]

W przemówieniu [illegible] z tej okazji Marszałek Żymierski podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-czechosłowackiej i braterstwa broni obu krajów.

W imieniu odznaczonych podziękował Marszałkowi minister obrony narodowej, generał Svoboda, oświadczając, iż żołnierze i oficerowie armii czechosłowackiej nosić będą z dumą nadane im odznaczenia, jako widomy znak głębokiej przyjaźni, łączącej oba narody i obydwie armie.

Po południu Marszałek Żymierski przyjęty został wraz ze świtą przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda na zamku Hradczyńskim.

W godzinach wieczornych minister obrony narodowej generał Svoboda wydał na cześć gości polskich przyjęcie w salach Domu Reprezentacyjnego miasta Pragi.

W pierwszym dniu swego pobytu w Pradze, Marszałek Żymierski złożył wizytę przewodniczącemu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr Johnowi, oraz w Prezydium Rady Ministrów, gdzie w imieniu nieobecnego premiera Zapotockiego powitał go wicepremier Zdenek Fierlinger.

Nota protestacyjna ZSRR do rządu fińskiego

HELSINKI — Chargé d'affaires Związku Radzieckiego w Helsinkach złożył w fińskim ministerstwie spraw zagranicznych notę, w której zwraca uwagę rządu fińskiego na wrogie w stosunku do Związku Radzieckiego wystąpienia niektórych wrogich elementów. Wystąpienia te mają na celu pogorszenie stosunków między Finlandią a Związkiem Radzieckim.

Nota wyraża nadzieję, że rząd fiński przedsięweźmie odpowiednie środki, by położyć kres tym wystąpieniom, przynoszącym szkodę stosunkom fińsko - radzieckim.

Do soboty

4 tys. biegaczy przebiegło 16 etapów w Sztafecie ogólnopolskiej

Sztafeta ze Śląska wystartowała z pozdrowieniami dla Kongresu

WARSZAWA. Do soboty sztafety Czynu Kongresowego przebiegły 16 etapów. W sztafecie wzięło udział 3921 zawodników i zawodniczek.

KATOWICE. Onegdaj z robotniczego Śląska wystartowała sztafeta Czynu Kongresowego. Sztafeta ta [illegible] wienie dla Kongresu od młodzieży śląskiej, od tej młodzieży, która przoduje w pracy, nauce i wysiłku dla odbudowy Polski.

Już od wczesnych godzin rannych na plac przed Urzędem Wojewódzkim zaczęły ściągać poczty sztandarowe i delegacje szkół katowickich. Około godz. dziewiątej plac zapełnił się całkowicie młodzieżą szkolną, która powitała entuzjastycznie przybyłą z Zabrza delegację kopalni „Zabrze-Wschód". Delegacja ta wręczyła przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu ZMP meldunek o przedterminowym wykonaniu planu pracy przez kopalnię, która rzuciła hasło rywalizacji przedkongresowej.

Młodzież spełni swe zadania

Przemawiając w imieniu PPR tow. L. Stasiak podkreślił wagę historycznego momentu jednoczenia się klasy robotniczej. Moment ten postanowiła również uczcić i młodzież polska, której w nowym [illegible] socjalistycznym zapewnia się możność pełnego rozwoju, odpowiednią pracę, możność kształcenia się itp. Młodzież polska kocha swą Ojczyznę, kocha Polskę sprawiedliwości [illegible] lecznej i gotowa jest do dalszego zwiększania swego wkładu w budowę [illegible].

[illegible] mówił z [illegible] sztafeta młodzieżowa jest największą imprezą w historii naszego sportu. Jest to równocześnie potężna manifestacja młodzieży [illegible] tariackie pozdrowienie od wszystkich ludzi pracy. Młodzież polska [illegible] czonej Partii Klasy Robotniczej odegra wybitną rolę w realizacji [illegible].

Następnie przemówił z ramienia ZMP ob. Kubiczek, deklarując gotowość młodzieży do wypełnienia [illegible].

Przodownicy pracy pierwsi na starcie

Na mecie ustawiła się pierwsza [illegible] w skład której wchodziło 14 przodowników pracy z kopalni „Zabrze-Wschód"

Jako pierwszy ruszył z meldunkiem z rąk przewodniczącego WZ ZMP otrzymał przodownik pracy Piątek Edward.

Po przemówieniach orkiestra odegrała hymn państwowy i punktualnie o godz. 9.30 na sygnał dany z Warszawy przez radio nastąpił start sztafety. Trasa prowadziła [illegible] Wigury [illegible] Wolności, Trzeciego Maja i dalej przez Janów, Szopienice, Mysłowice, Modrzejów, Sosnowiec na metę pierw [illegible] w Będzinie. [illegible] wo projektowano, że odcinki trasy wynosić będą 100 metrów. Okazało się [illegible] tak liczny [illegible] odcinki skróc [illegible] do [illegible]

Wszędzie gdzie przebiegała [illegible] była [illegible] entuzjastycznie przez zebrane [illegible] dzież.

[illegible] w Warszawy [illegible] czenie kół obydwu partii, ZMP i prezydentów miast.

[illegible] po Katowicach przesłała Kongresowi pozdrowienia [illegible].

Na granicy Janowa i Katowic biegacza niosącego pergamin powitały delegacje partii politycznych i zakładów pracy, a orkiestra kop. Wieczorek przygrywała [illegible] dnie i uroczyście witano sztafetę w Mysłowicach, Modrzejowie i Sosnowcu.

Owacyjne przyjęcie na trasie

Im bardziej sztafeta zbliżała się do Będzina, tym tłumy na ulicach stawały się większe. Na kilka minut przed przybyciem ostatniej zmiany na plac im Józefa Stalina w Będzinie zajechała kolumna [illegible] biegnącym, a o godz. 11.05 ostatnia trójka w skład której wchodzili członkowie biura SP przy gimn. im. M. Kopernika [illegible] i Fokaiński, oraz Kadula Elżbieta z państwowego gimnazjum w Będzinie, oddała pergamin przewodniczącemu pow. zarz. ZMP Słomakowi.

Pierwszy etap sztafety został zakończony. O godz. 12 w Domu Ludowym odbyła się uroczysta akademia na której przemówienia do zebranej młodzieży wygłosili przedstawiciele partii i ZMP.

Przeciw oddaniu Niemcom Zagłębia Ruhry

protestują Polacy we Francji

PARYŻ. — Związek Polaków, b. uczestników Ruchu Oporu, Związek Inwalidów Wojennych i Organizacja Pomocy Ojczyźnie wydały odezwę do wychodźctwa polskiego we Francji, która stwierdza m. in.:

„Zagłębie Ruhry, ten arsenał wszystkich agresji niemieckich na przestrzeni wieków ma być znów oddany w posiadanie hitlerowskich magnatów niemieckiego ciężkiego przemysłu. Decyzja ta wywołała największe zaniepokojenie wśród wszystkich narodów miłujących pokój. Stanowi ona dalszy krok ze strony państw anglosaskich do odbudowania potęgi niemieckiej, która zagraża bezpieczeństwu narodów.

Ocenę tej decyzji zawierały w pierwszym rzędzie oświadczenia ministra spraw zagranicznych R. P. Zygmunta Modzelewskiego i prezydenta Francji — Vincenta Auriola.

Wychodźctwo polskie we Francji, które w ciągu czterech lat okupacji hitlerowskiej walczyło wraz z narodem francuskim przeciwko wspólnemu wrogowi faszystowskiemu o wolność Polski i Francji, i którego tysiące najlepszych synów i córek oddało swe życie w tej walce, po-

(Dokończenie na str. 2)

Nowy premier węgierski

BUDAPESZT — Przewodniczący węgierskiej partii drobnych rolników — Istvan Dobi został mianowany premierem Węgier na miejsce Lajosa Dinnyesa, który zrezygnował ze swego stanowiska we czwartek

Kop. „Eminencja" wykonała plan

KATOWICE. Wczoraj o godz. 21.45 kop. Eminencja wykonała roczny plan państwowy, wydobywając 583 tys. 790 ton węgla. Kopalnia Eminencja jest pierwszą kopalnią Kat. Zjedn. Węglowego która wykonała plan na 8 dni przed terminem.

Program finansowego ozdrowienia Francji

wysunęła Partia Komunistyczna

PARYŻ — Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym podkreśla, że zapowiedziane przez rząd nowe podatki spadną jeszcze raz na barki klasy robotniczej, chłopów i klas średnich. Fakt, że ciężary te wypływają z zobowiązań wynikających z planu Marshalla, został publicznie potwierdzony przez szefa misji planu Marshalla we Francji Brucha, który domaga się w imieniu rządu waszyngtońskiego i z pogwałceniem suwerenności francuskiej nowych ofiar od narodu francuskiego.

Biuro polityczne podkreśla, że gospodarcze i finansowe dźwignięcie Francji może być dokonane jedynie dzięki polityce demokratycznej, opierającej się w szczególności: 1) na wypowiedzeniu układów i traktatów, które wiążą Francję z polityką wojenną obozu imperialistycznego, 2) obronę praw Francji do odszkodowań niemieckich, 3) redukcję wydatków wojskowych, 4) opodatkowanie zysków kapitalistów.

Biuro Polityczne wzywa Francuzów, by domagali się od swych deputowanych przeciwstawienia się [illegible] rządowym.

Biuro Polityczne postanawia poprzeć każdą akcję pracowników, zmierzającą do uzyskania zwyżki płac.

Cały ciężar podatków na barki robotników

przerzuca rząd Queuille'a

PARYŻ — Po kilkakrotnych posiedzeniach gabinetu, rząd ustalił projekt budżetu na rok 1949. Budżet zwyczajny, przewidujący wydatki w wysokości 1.281 miliardów franków, ma być zrównoważony normalnymi wpływami podatkowymi. Budżet nadzwyczajny w wysokości 635 miliardów franków obejmuje dwie pozycje: wydatki na inwestycje przemysłowe (365 miliardów franków) i odbudowę kraju (270 miliardów franków). Koszty inwestycyjne mają być pokryte według projektu rządowego, przez odblokowanie 350 miliardów franków, złożonych w „funduszu marshallowskim", który jak wiadomo, znajduje się pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. W tym celu rząd francuski przewiduje wysłanie specjalnej misji do Waszyngtonu.

Ogólny deficyt budżetu nadzwyczajnego, wynoszący 280 miliardów franków zamierza rząd pokryć przez podwyższenie istniejących podatków o 10 proc. i przez rozpisanie dobrowolnej pożyczki, która, gdyby nie przyniosła spodziewanego rezultatu, zostałaby zastąpiona przez obowiązkową daninę nadzwyczajną w wysokości 50 proc. podatku dochodowego. Oprócz pożyczki rząd projektuje ogłoszenie amnestii dla obywateli francuskich, ukrywających swoje kapitały zagranicą, licząc, że wpłynie to na powrót części kapitałów do kraju.

Należy zaznaczyć, że w bieżącym roku oprócz podniesienia o 20 proc. podatków obywatele francuscy musieli uiścić daninę nadzwyczajną. Oprócz tego nastąpiła 50 procentowa podwyżka cen, będąca następstwem 2 dewaluacji franka.

Wobec zdecydowanej opozycji warstw średnich i klasy robotniczej dotkniętych w pierwszym rzędzie nowym ciężarem podatkowym, rząd upoważnił premiera Queuille'a do postawienia kwestii zaufania w czasie dyskusji nad budżetem.

Należy podkreślić, że jedynie parlamentarna grupa komunistyczna przedłożyła konkretny kontrprojekt finansowy, umożliwiający zrównoważenie budżetu drogą zmniejszenia wydatków wojskowych i opodatkowanie zysków kapitalistów.

Coraz poważniejszy kryzys w Belgii

BRUKSELA — Dziennik brukselski „La National Belge" zwraca uwagę na wzmagający się coraz bardziej kryzys w różnych gałęziach przemysłu belgijskiego. „Nie tylko fabryki włókiennicze — stwierdza dziennik — narzekają na brak zamówień, przemysł skórzany nie znajduje się w lepszej sytuacji. Spadek eksportu towarów belgijskich daje się również zaobserwować we wszystkich innych gałęziach produkcji. Dostawy artykułów chemicznych zmniejszyły się o 23 proc. w stosunku do stanu z r. ub. Fabryki superfosfatu, sody, siarczanu miedzi i żelatyny skróciły czas pracy wobec braku zamówień. Stwierdzono również gwałtowny spadek eksportu wyrobów szklanych (o 40 proc. w stosunku do poziomu z r. 1947) i metalowych.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

НОВОЕ ВРЕМЯ

zamieszcza wrażenie z podróży po Polsce wybitnego radzieckiego sportowca I. Stepanczonoka.

„Nas, ludzi radzieckich, nie można oddzielić od stalinowskich pięciolatek. Wyrośliśmy wśród naszego wspaniałego budownictwa i osiągnięć naszego narodu. I dlatego ze szczególną radością patrzymy na ogromny rozmach odbudowy Polski.

Po opisaniu okropności Oświęcimia, całkowicie zniszczonego getta i Starego Miasta autor stwierdza:

„Jakżeż zrozumiałe jest gorące życzenie ludzi, którzy pokazywali nam te niesamowite pomniki faszystowskiego barbarzyństwa, by miliony ludzi na całym świecie podzielały ich nienawiść do faszyzmu.

O Śląsku „Nowoje Wremia" pisze:

„Katowice to polski Donbas. Z dymów i sadzy wystrzelają przed nami setki kominów fabrycznych, wieże kopalń dyszące ogniem wielkie piece. Przemysł na Śląsku produkuje dziś na Śląsku półtora razy tyle, co w r. 1938.

W zakończeniu czytamy:

„Wszędzie w Polsce przyjmowano nas jak najserdeczniej. Wszędzie zasypywano nas pytaniami o nasze sprawy i naszych ludzi. Wszędzie słyszeliśmy serdeczne pozdrowienia i życzenia prostych ludzi dla naszych przywódców, marszałków i wybitnych działaczy. Stale dźwięczą nam w uszach pożegnalne słowa starego katowickiego górnika: „Polsko-radziecka przyjaźń to święta, serdeczna sprawa polskich i [illegible]"

Partie demokratyczne na Węgrzech

oczyszczają swe szeregi z wrogich elementów

BUDAPESZT — Komitet Polityczny partii drobnych posiadaczy odbył we środę posiedzenie, na którym omówił problemy, jakie wyłoniły się w związku z odmową powrotu do kraju członka tej partii, ministra finansów Miklosa Nyaradi.

Przewodniczący partii minister Istvan Dobi, podkreślając w swym przemówieniu, że zdrada Nyaradi'ego mogła podważyć zaufanie do partii, wskazał na konieczność wyciągnięcia z powyższego faktu jak najdalej idących konsekwencji i oczyszczenia partii z tych burżuazyjnych elementów, które, przybierając maskę lewicowości, w rzeczywistości kontynuują swą dwulicową politykę.

Na wniosek ministra Dobi'ego powołano jednomyślnie pięcioosobową komisję, która [illegible] weryfikacji osób, zajmujących kierownicze stanowiska w partii.

W [illegible] dyskusji podkreślono, że nie tylko partia lecz również premier Dinnyes nie wykazał dostatecznej przezorności i czujności wobec elementów dwulicowych co można wytłumaczyć okolicznością, iż nie utrzymywał on ścisłej łączności z masami partyjnymi.

Po zakończeniu dyskusji, Komitet Polityczny przyjął do wiadomości ustąpienie pięciu wiceministrów, którzy piastowali swe urzędy z ramienia partii drobnych posiadaczy.

W związku z uchwałą Komitetu Politycznego partii drobnych posiadaczy, premier Dinnyes w czwartek podał się do dymisji. Prezydent Republiki Szakasits dymisję przyjął prosząc jednocześnie b. premiera o prowadzenie agend do czasu powołania nowego szefa rządu.

W kołach dobrze poinformowanych uważa się, iż wyznaczenie nowego premiera nastąpi [illegible] bliższym czasie. Żadna reorganizacja gabinetu nie jest przywidywana.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych

W dniu 7 bm. wykonała swoje zobowiązanie załoga Państwowej Fabryki Związków Azotowych.

*

Załoga cukrowni w Środzie wyprodukowała 1 milion kg cukru ponad plan.

*

Załoga kolejowych warsztatów elektrotechnicznych w Poznaniu wykonała w dniu 9 bm. plan roczny. Ukończono również przebudowę urządzeń bezpieczeństwa na stacji Wronki.

*

W celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego wiejskie i miejskie hufce SP Pomorza Szczecińskiego wykonały przedterminowo szereg prac przy uporządkowaniu targowisk, budowie dróg, oczyszczaniu rowów melioracyjnych, odbudowie remiz strażackich, sadzeniu drzewek itp.

*

W Racławicach Śląskich w pow. Prudnik chłopi pracują przy odgruzowaniu zniszczonych domów i przy naprawie drogi wiejskiej. Dotychczas rozebrano 1 dom i zreperowano pół km drogi.

500 chłopów z gromady Krzepice i Lubrza w pow. prudnickim pracuje przy naprawie drogi wiodącej z Lubrzy do Krzeole. Chłopi stawili do dyspozycji 200 par koni. Doprowadzili oni do użytku 1 km drogi. Chłopi grom. Łaziska Górne w pow. pszczyńskim skanalizowali wieś, przeprowadzając roboty na odcinku 300 mtr.

W gromadzie Suszec pow. pszczyńskiego chłopi przepracowali jedną dniówkę przy budowie szkoły.

W pow. strzeleckim, w gromadach Ligota Czamborowska i Wielkie Stanisacze, okoliczni chłopi naprawili ponad 2 i pół km drogi. Chłopi gromady Kielcza wybudowali 800 m. nowej drogi.

*

Państwowe Zakłady [illegible] Lniarskiego „Stradom" wykonały plan roczny w dniu 26 listopada br. wypełniając swe przedkongresowe zobowiązania.

Fabryka Kapeluszy w [illegible] wie wykonała ponad plan roczny 65.998 sztuk kapeluszy i kaplinów oraz 700 kg filcu.

Państwowa Fabryka Guzików przekroczyła w listopadzie plan o 61.5 proc.

*

Robotnicy Fabryki Wyrobów Gumowych „Gentleman" wywiązali się z zobowiązań przedkongresowych, wykonując do dnia 8 grudnia dodatkową produkcję 450 ton wyrobów. Fabryka wzmaga wciąż tempo pracy i do końca roku zamierza podwyższyć nadplanową produkcję do 650 ton.

*

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego pracownicy Państwowego Instytutu Wydawnictw Rolniczych zobowiązali się wydać ponad plan 10 książek fachowo - rolniczych.

Zobowiązanie to wykonane zostało w dniu 9 bm. Do dnia Kongresu postanowiono wydać dalsze 8 książki.

Węgiel polski dla Belgii

BRUKSELA. — Do Gandawy przybyły 2 statki polskie S/S Te[illegible] i S/S Wisła z ładunkiem 7.018 ton węgla polskiego, przeznaczonego dla przemysłu belgijskiego. Statki z węglem polskim zawijają regularnie do portów belgijskich. Dostawy węgla polskiego dla Belgii są przewidziane polsko-belgijską umową handlową.

Wielki wiec robotników trasy W-Z

WARSZAWA — Tereny trasy W — Z w Warszawie były w dniu 9 bm. widownią potężnej manifestacji wielotysięcznych rzesz robotników zatrudnionych przy budowie największej w Polsce arterii komunikacyjnej, którzy przedterminowo wykonali powzięte zobowiązania na cześć Kongresu Jedności Klasy Robotniczej.

Prezydent Tołwiński w imieniu Zarządu Miasta St. Warszawy wręczył 8 przodownikom pracy przydziały mieszkaniowe.

W imieniu obu partii robotniczych przemówił gen. Stanisław Zawadzki: „Wasz wysiłek i entuzjazm są dowodem, jak klasa robotnicza rozumie pracę dla Polski Demokratycznej, Ludowej i Socjalistycznej. Wasza praca jest dowodem, że wzrastająca świadomość polityczna klasy robotniczej przyczyni się do szybkiej odbudowy naszej Ojczyzny. Daje [illegible] najlepszy dowód tego, że słusznym jest kryterium oceny człowieka. — jego stosunek do pracy. Jestem pewien, że po zjednoczeniu Wasze osiągnięcia będą jeszcze większe i życzę robotnikom, by i w dalszej pracy przyświecała idea Polski Socjalistycznej".

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się wykonać do 15 grudnia szereg dodatkowych prac.

„Nie wierzmy Anglosasom!"

Belgom powoli otwierają się oczy

BRUKSELA — Tygodnik brukselski „Pour — quoi pas" — zwraca uwagę na dane statystyczne, opu[illegible] produkcji stali w Zagłębiu Ruhry. Produkcja ta podwoiła się w ciągu ostatnich 4 miesięcy i obecnie wynosi 7 mil. ton.

„Wiadomość ta — zaznacza pismo — wprawi niewątpliwie w zachwyt akcjonariuszy anglo - saskich, którzy posiadają decydujące wpływy w niemieckich przedsiębiorstwach ciężkiego przemysłu. Szybka odbudowa Zagłębia Ruhry grozi jednak wzmożoną konkurencją i dumpingiem przemysłom stalowym Francji i krajów Beneluxu. Brytyjski tygodnik „The Economist" — [illegible] Pour — quoi pas" — podkreślając w związku ze wzrostem produkcji Zagłębia Ruhry, niebezpieczeństwo szybkiego nasycenia rynku europejskiego produktami ciężkiego przemysłu, popiera propozycje Stanów Zjednoczonych [illegible] dukcji hut i kopalń Lotaryngii, Wielkiego Ks. Luksemburgu i Belgii. Jesteśmy ostrzeżeni — stwierdza „Pour — quoi pas" — nie obdarzymy zatem zbytnim zaufaniem tych, którzy mienią się naszymi przyjaciółmi".

Pełny wkład pracowników B. I.

w realizacje socjalistycznego systemu bankowego

WARSZAWA — Na zakończenie zjazdu kierowników BGK uchwalono [illegible]

[illegible] w Warszawie w dniach 5—7 grudnia br. na dorocznym zjeździe, obradującym nad organizacją przyszłego Banku Inwestycyjnego, który ma być jedną z pierwszych instytucji socjalistycznego systemu bankowego w Polsce — uchwalają i przyrzekają [illegible] pracowniczego [illegible] robotniczych, usilnie pracować nad rzetelnym wypełnieniem poruczonych im zadań, włączając się jednocześnie do ogarniającego cały świat pracowniczy Polski żywiołowego ruchu współzawodnictwa pracy.

Protest Polaków we Francji

[illegible] w całej pełni treść [illegible] oświadczeń ministra Modzelewskiego i prezydenta Auriola.

Wychodźctwo całkowicie uznaje słuszność deklaracji konferencji [illegible] z czerwca br., która przestrzegła i zaprotestowała przeciwko uchwałom londyńskim. [illegible] logicznych konsekwencji uchwał londyńskich jest decyzja w sprawie Zagłębia Ruhry.

Wychodźctwo polskie z radością ocenia oświadczenie rządu Rzeczypospolitej Polskiej, który jest wierny uchwałom poczdamskim. Na mocy tych uchwał jedynie faktyczna demokratyzacja, denazyfikacja i demilitaryzacja Niemiec, oraz wspólna kontrola wszystkich wielkich mocarstw nad produkcją Ruhry stanowią gwarancję, że nigdy więcej Niemcy nie podejmą nowej agresji.

Wychodźctwo polskie [illegible] z zadowoleniem, że wierny duchowi współpracy międzynarodowej Rząd R. P. nadal proklamuje konieczność rozwiązania problemu Ruhry i Berlina, jak również problemu ogólno-niemieckiego nie drogą jednostronnych decyzyj, lecz decyzjami przyjętymi wspólnie przez wszystkie cztery mocarstwa.

Na zakończenie odezwa stwierdza: „Nie ma i nie będzie ani jednego Polaka, godnego tego imienia, ani jednego stowarzyszenia polskiego, bez względu na organizacyjną przynależność, któreby nie przyłączyło się do głosu protestu w sprawie decyzji oddania Zagłębia Ruhry Niemcom".

Idziemy do ostatecznego zwycięstwa

Cenne doświadczenia ostatnich miesięcy

Trzy miesiące mija od wrześniowego posiedzenia Rady Naczelnej, będącego przełomowym wydarzeniem na drodze do ostatecznego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego — i trzy dni nas dzieli od formalnego aktu jedności.

W okresie minionych trzech miesięcy Polska Partia Socjalistyczna, podobnie jak Polska Partia Robotnicza, przeprowadziła dwie wielkie akcje wynikające bezpośrednio z uchwał wrześniowych.

Pierwsza akcja to oczyszczanie szeregów partyjnych — pozbywanie się i separowanie od partii elementów obcych i wrogich jednostek słych i szkodliwych.

Druga akcja to mobilizowanie do wytężonej pracy partyjnej najlepszych towarzyszy, wiernych rewolucyjnemu socjalizmowi godnych zaszczytu otrzymania mandatów na Kongres Zjednoczeniowy, którymi pierwsi z najlepszych synów klasy robotniczej zostali obdarzeni na wyborach delegatów.

Jakie wnioski płyną z doświadczeń obydwu akcji?

Oczyszczanie szeregów partyjnych łączy się ściśle z szeroko zakrojoną akcją krytyki i samokrytyki. Tzw. „[illegible]yska" przeprowadzona [illegible] nicznie bez skonkretyzowania przyczyn wydalenia z partii chybiłaby swego celu. Naturalnie nie mówimy tu o takich przyczynach jak obcość klasowa, niemoralny tryb życia itp. aczkolwiek już samo zastosowanie i tych kryteriów było również dla wielu członków partii pożytecznym i niejednokrotnie bardzo potrzebnym przypomnieniem że partia [illegible] nie [illegible] ani [illegible]omem zajezdnym, ani [illegible].

Lecz najbardziej istotną sprawą wiążącą się z akcją oczyszczania było określenie drogą krytyki i samokrytyki tych przyczyn wydalania z partii które płynęły z popełnionych błędów.

[illegible] szerokiej krytyki i samokrytyki polega na ożywczym walorze [illegible] jaki ta metoda ze sobą przynosi. Partia nasza, przeżywając ten wstrząs, uczyniła przez poruszenie świadomości mas członkowskich ogromny krok naprzód na drodze do pełnego przyswojenia sobie ideologii marksistowsko - leninowskiej. Bo jak stwierdził to Lenin:

„Stosunek partii politycznej do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi partii i rzeczywistego wykonywania przez nią swoich obowiązków wobec swej klasy i wobec mas pracujących. Otwarte przyznanie się do błędu, wykrycie jego przyczyn, zanalizowanie warunków, które go zrodziły, gruntowne omówienie środków naprawienia błędu, oto — wychowanie i szkolenie klasy, a następnie również i mas".

Przeprowadzona krytyka i samokrytyka była dla naszej partii szczególnie cenną, jako równocześnie środek wychowania i szkolenia nas samych — członków partii jednoczącej się z bratnią partią na podstawach ideologii marksistowsko - leninowskiej i stającą we wspólnej partii przed wielkim zadaniem budowy socjalizmu. Zdobyte doświadczenia w akcji krytyki i samokrytyki posłużą nam i na przyszłość. Będziemy mogli uniknąć zdarzających się błędów niewłaściwej samokrytyki w indywidualnych wypadkach, o których pisał ostatnio w „Lewym Torze" tow. Ekiewski wspominając o samokrytykach przypominających „spowiedź tercjarki" lub odczytywanych z kartki pełnych samouwielbienia życiorysach. Czujność wobec błędów w samej krytyce i samokrytyce pozwoli na szybsze postępy budownictwa socjalizmu, co — jak to stwierdził tow. Stalin omawiając na plenum KC WKP (b) w 1929 r. odchylenia prawicowe w WKP (b) — nie jest możliwe bez rozwijania ze wszech miar krytyki i samokrytyki. Dlatego też niezależnie od znaczenia krytyki i samokrytyki na obecnym etapie zdobyte doświadczenia są ważne i na przyszłość.

Druga akcja — akcja mobilizowania najlepszych towarzyszy do jak najbardziej aktywnej pracy w partii i wyłonienie spośród nich delegatów na Kongres, a więc powierzenie im członkostwa w najwyższej w tym czasie władzy partyjnej — wykazała, że ogromna większość spośród nich rekrutuje się z tak zwanych „dołów" partyjnych, a używając właściwszej terminologii — spośród szeregowych partii toczących twardą, nieustępliwą, trudną i codzienną, lecz dlatego właśnie decydującą walkę o socjalizm. Ci żołnierze z pierwszej linii wezwani przez partię do odpowiedzialnych zadań, wywiązali się z nich jak najlepiej. Ich duch rewolucyjny, instynkt klasowy, proletariackie [illegible] czucie tempa i celu marszu, wrodzona niejako i pogłębiona w walce świadomość — były dla nich najlepszymi przewodnikami i doradcami w pracy, dzięki której partia nasza mogła wywiązać się ze swoich [illegible] w ostatnim etapie przed [illegible]dnoczeniem.

To doświadczenie jest również cenne dla Zjednoczonej Partii w jej przyszłych zadaniach. Może ona bowiem zawsze liczyć na wierność i niezwyciężoną siłę mas partyjnych, które swoim organicznym wrośnięciem w socjalizm gwarantują, że w marszu do jego pełnej realizacji klasa robotnicza ani sama nie zejdzie ani też nie da się zepchnąć z wytkniętej drogi.

Omówione tu wnioski, płynące z doświadczeń poczynionych na tle dwóch wielkich akcji w okresie ostatnich trzech miesięcy, są ogniwami w łańcuchu ciągle się powtarzających, lecz zgodnie z marksistowską zasadą ruchu, rozwoju i warunków — ciągle nowych doświadczeń, na których opierając się, będziemy kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa. Najbliższym z tych zwycięstw jest Zjednoczenie się polskiej klasy robotniczej.

Po tym zwycięstwie nastąpią dalsze.

„My radykalni ludowcy szczerze witamy przodujących w walce partii robotniczych"

- mówi Preze Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

W ostatnim numerze „Zielonego Sztandaru" naczelnego organu Stronnictwa Ludowego, który ukazał się w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych, wybitni działacze Stronnictwa wypowiadają się o zjednoczeniu partii klasy robotniczej.

Prezes Rady Naczelnej SL — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski w artykule pt. „Zjednoczenie Partii Robotniczych" pisze m. in.: „Ruch ludowy rzetelny, radykalny ruch ludowy z prawdziwą radością wita zjednoczenie partii robotniczych PPR i PPS. Klasa robotnicza oddawna stanowi czołową i kierowniczą awangardę ludu pracującego w walce o społeczne, ekonomiczne i kulturalne wyzwolenie. Ani zwycięstwo nad wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, ani utrzymanie władzy ludowej bez klasy robotniczej byłoby niemożliwe. Chłopi nie byliby w stanie zdobyć i utrzymać władzy sami bez robotników".

Na zakończenie Marszałek Kowalski pisze: „Szczerze i serdecznie witamy to wydarzenie w ruchu robotniczym my, radykalni ludowcy i wiąże nasza cześć to zjednoczenie bratnich i przodujących w walce [illegible] robotniczych zwiększonym wysiłkiem pracy nad podniesieniem rolnictwa budową dróg, szkół naprawą mostów itd.

Rychło nastąpi też zjednoczenie obydwóch stronnictw ludowych w jedno wielkie stronnictwo. I tak zewrzemy, wzmocnimy szeregi ludu pracującego miasta i wsi, aby do reszty wspólnymi siłami wytępić zło, złamać wroga klasowego i odbudować resztę zniszczeń. Zjednoczenie obydwu partii klasy robotniczej [illegible] jest niezmiernie ważnym [illegible]pem na drodze do lepszego jutra."

Prezes Stronnictwa Ludowego Wincenty Baranowski stwierdza, że jednym z najważniejszych [illegible] nieć w realizowaniu haseł Polski Ludowej jest jednolity front polskiej klasy robotniczej."

[illegible] rolny [illegible] tężoną pracę jest zdolna zbudować dobrobyt całego społeczeństwa, potęgę narodu i jego kulturę. Zjednoczona w jednej partii, niewątpliwie tego dokona."

Sekretarz generalny SL — wicepremier Antoni Korzycki pisze: „Jako syn chłopski i przedstawiciel [illegible] jako sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego witam z radością jednoczenie się całej klasy [illegible] w Polsce. Cały [illegible] ludowy wierzy, że zjednoczona klasa robotnicza jako przodowniczka w walce o wyzwolenie człowieka z ciemnoty, i poniżenia z pogardy i wyzysku — dopomoże nam — ruchowi ludowemu, byśmy wspólnymi siłami mogli jak najszybciej przemienić ciężki żywot mas chłopskich, wyzyskiwanych przez garstkę bogaczy wiejskich i miejskich, na życie światlejsze, lepsze i ciekawsze.

W fakcie zjednoczenia się robotniczego, my, chłopi widzimy wzmocnienie sojuszu robotniczo — chłopskiego, a tym samym zwartości i siły narodu polskiego.

Przykład ten — kończy wicepre[illegible] piwie zachęta dla wszystkich ludowców, pragnących zjednoczenia ruchu ludowego na zdrowej podstawie [illegible] analizie przeszłości i wytyczenia dróg radykalizmu chłopskiego na przyszłość.

Doskonały oręż klasy robotniczej

W dziesiątą rocznicę ukazania się pierwszego wydania „Krótkiego kursu historii WKP (b)" spółdzielnia wydawnicza „Książka" dostarczyła na półki księgarskie wydanie polskie tej najpopularniejszej książki w świecie. Jaką wartość dla klasy robotniczej posiada to dzieło niech nam powiedzą cyfry. W Związku Radzieckim ukazało się ponad 200 wydań o ogólnym nakładzie 34 milionów egzemplarzy. We wszystkich niemal językach świata, w wielu krajach ukazały się nakłady książki, która słusznie zyskała sobie nazwę doskonałego oręża klasy robotniczej w walce o czystość ideologiczną swoich szeregów.

Sekretarz generalny KC PPR tow. B. Bierut pisał w „Nowych Drogach" że „rewolucyjna praktyka WKP (b) była zawsze wspaniałym wzorem wierności zasadom proletariackiego internacjonalizmu" Tow. J. Cyrankiewicz, sekretarz generalny CKW PPS w tym samym wydawnictwie podkreślał potrzebę poznania dorobku WKP (b), jako przodującej partii marksistowsko-leninowskiej, partii mającej za sobą 30 lat doświadczenia w budownictwie socjalistycznym.

Udostępnić poznanie tej najbardziej przodującej siły w obozie antyimperialistycznym nauczyć jak stosować doświadczenia WKP (b) na naszym terenie — oto cel wydania polskiego „Krótkiego rysu historii WKP (b)".

Krótki kurs historii WKP (b) jest książką nad którą należy pracować systematycznie. Trzeba ją studiować — pisze „Głos Ludu" — bowiem lektura tego dzieła otwiera wielkie perspektywy i [illegible] dalszych prac nad zrozumieniem głębokiej treści marksizmu, nauk Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Mając możność dozbrojenia ideologicznego naszych szeregów przez propagandę czytelnictwa „Krótkiego kursu historii WKP (b)" powinniśmy w ramach pracy organizacyjnej współdziałać w popularyzacji tej książki, której nowy, stutysięczny nakład oddany został do rąk czytelnika polskiego.

W przededniu Kongresu Zjednoczeniowego w okresie spotęgowania się zainteresowań naszego społeczeństwa zagadnieniami walki ideologicznej, lektura „Krótkiego kursu" przyniesie korzyść podwójną. Da nam pogląd na rozwój [illegible]cjalizm i pozwoli walczyć w pierwszym szeregu, w oddziale awangardowym bojowników o lepszą przyszłość naszego kraju.

E. P.

Hasło Kongresowe

Niech żyje młodzież polska budująca przyszłość socjalistyczną

Ludowa Polska od zarania swego istnienia wyznaczyła młodemu pokoleniu nowe, odpowiedzialne i całkiem inne w procesach twórczych miejsce, niż to się dzieje w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym, niż to się działo u nas przed wrześniem 1939 r., kiedy młodzież mamiono jedynie frazesem „przyszłość narodu", a w istocie usiłowano ją jak najdalej trzymać od tego wszystkiego [illegible] w ówczesnej Polsce działo.

Gdy władza państwowa znalazła się w rękach reprezentantów mas pracujących, również w odniesieniu do młodzieży sytuacja radykalnie się zmieniła.

Nie kto inny, jak właśnie młodociani robotnicy podjęli pierwsi inicjatywę wyścigu pracy; to młodzież postępowa zorganizowała kursy, umożliwiające szeroki napływ robotnikom i chłopom na wyższe uczelnie; młodzież „Służba Polsce" daje w wyniku swego szlachetnego wysiłku milionowe wartości Państwu, budu[illegible] ducha poszanowania [illegible] pracy, i tworząc nowe życie buduje nowego człowieka, który tym życiem będzie w przyszłości kierował.

Awangardą młodych budowniczych socjalistycznej przyszłości jest młodzież zjednoczona w ZMP. Marksistowsko - leninowski światopogląd, jasno wytknięty cel — socjalizm, dają Związkowi Młodzieży Polskiej tę wielką dynamiczną siłę, która pozwala mu być motorem i kierownikiem całego młodego pokolenia.

Ta siła i możliwości twórcze ZMP pomnożą się w dwójnasób, kiedy Zjednoczona Partia najwyższą troską otoczy młodzież i dopomoże jej w wykonywaniu wielkich zadań jakie nałożyła historia na młodych współbudowniczych socjalistycznej Polski.

„Leda" wydobyta

SZCZECIN. Na Zalewie Szczecińskim koło wyspy nawigacyjnej został wydobyty wrak norweskiego statku towarowego „Leda".

Statek ten przyholowano do portu szczecińskiego, gdzie po naprawie kadłuba w warsztatach na Brodowie, będzie on przeholowany do Norwegii na dalszy gruntowny [illegible]

PRZEGLĄD PRASY

Zjednoczenie partii a twórcy kultury

O znaczeniu zjednoczenia obu partii robotniczych dla rozwoju kultury polskiej pisze w „Rzeczpospolitej" dr. Zofia Lissa, stwierdzając [illegible] zakończenie swych wywodów:

„Już sam fakt zjednoczenia obu partii robotniczych jest dziś dla pisarzy, muzyków, malarzy momentem o ogromnym znaczeniu emocjonalnym. Pisarze piszą nowe wiersze, opowiadania, kompozytorzy dali już pieśni na dzień Zjednoczenia, pracują nad kantatami, które ten dzień uświetnią, malarze barwnymi plakatami ogłaszają swój udział w tym święcie wszystkich postępowych sił narodu.

Ten impuls uczuciowy, który artystom naszym daje bezpośrednie zetknięcie ze światem pracy i [illegible] tii robotniczych ruszy z posad twórczość wielu takich, którzy dotychczas jeszcze kurczowo trzymają się form i treści, związanych z rozkładającym się światem ginącego kapitalizmu. Zjednoczenie Partii jeszcze silniej ukazuje im, twórcom przyszłej nowej kultury, ich drogę — drogę twórczego realizmu, drogę wniknięcia w nowe treści, którymi żyje i rośnie klasa robotnicza.

Należy przypuszczać, że słup graniczny, którym będzie moment zjednoczenia obu partii robotniczych stanie się zarazem drogowskazem nowej drogi socjalistycznej w treści, a narodowej w formie kultury Polski Ludowej"

R 18189

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Górnicy-malarze o swoich pracach

Jak już donosiliśmy, 4 bm. odbyło się w sali klubu Młodych Artystów i Naukowców otwarcie — pierwszej w Warszawie — wystawy prac malarskich górników śląskich. Interesująca wystawa obejmuje trzydzieści kilka prac olejnych, akwarel i rysunków, obrazujących dorobek artystyczny górników: Teofila Ociepki, Jana Dworczyka, Kurta Opiołki, Bronisława Stanjendy i Witolda Bialka.

Prace artystów-górników, niezależnie od mniej lub bardziej dojrzałej techniki, cechuje zawsze świeżość i bezpośredniość czystych doznań malarskich. Wszędzie dostrzegamy iskrę szczerego talentu, a niejedna z prac stanowi prawdziwą rewelację artystyczną. W rozmowie z przedstawicielami prasy J. Dworczyk opowiedział o swojej młodości i zamiłowaniu do malarstwa. „Praca w górnictwie jest w naszej rodzinie tradycją. Po ojcu swoim objąłem ten zaszczytny posterunek polskiego górnika. W ciężkich warunkach reżimu sanacyjnego nie znajdowałem żadnej możliwości pracy artystycznej i kształcenia się w tym kierunku. Dopiero teraz, po wyzwoleniu zwrócono uwagę na moją twórczość, zachęcono do dalszej pracy w tym kierunku i zaopatrzono w pełny sprzęt malarski. Każda moja praca, każdy mój obraz dają mi zadowolenie i poczucie spełnionego obowiązku wobec moich kolegów, pracujących ofiarnie setki metrów pod ziemią. Sam nie potrafię ocenić swych obrazów dodaje z prostotą ob. Dworczyk. Nie kończyłem przecież żadnej akademii, ani szkoły specjalnej. Malując jednak sylwetki górników, staram się oddać pełną prawdę o ciężkim i owocnym trudzie ludzi w szybach i sztolniach kopalnianych."

Dworczyk jest obecnie maszynistą przy wyciągu w Siemianowicach. „Rozumiem — dodaje on — że każda wyciągnięta przeze mnie z głębi tona węgla wzmacnia to państwo, które dzisiaj stworzyło warunki dla rozwoju talentu takich ludzi, jak ja.

To państwo dla którego codziennie wydobywam z głębi setki ton węgla, umożliwiło wystawienie moich skromnych prac w Stolicy, a otwarcia wystawy dokonał minister Kultury i Sztuki. Ten fakt jest dla mnie najcenniejszą na[illegible].

Górnik — artysta Teofil Ociepko liczy dziś 57 lat. Ma ukończoną szkołę powszechną. Rysunek i malarstwo pociągały go od najmłodszych lat. Pierwszą większą pracę, którą oglądamy na obecnej wystawie, wykonał przed kilkanastu laty. Pracami artystycznymi Ociepki nikt przed wojną nie zainteresował się, bagatelizowano je.

„Zmieniło się — mówił Teofil Ociepko — dopiero gdy nastały rządy Polski Demokratycznej. Pierwsza osoba, która zwróciła uwagę na moje prace, był przedstawiciel Śląskiej Rady Kultury mgr Ligęza. Zebrano potem moje obrazy i wystawiono na zbiorowej wystawie prac górników w Katowicach.

Malarstwa i rysunku nie uczyłem się nigdy — mówi artysta — górnik. Zasadami perspektywy zacząłem się interesować dopiero po wysłuchaniu odczytu prof. Szumana o architektonicznej budowie obrazu. Zacząłem sobie odtąd sam wszystko odmierzać, „kalkulować" i w ten sposób powstał mój pejzaż, który obecnie tu wystawiam.

„Poświęcam się malarstwu w chwilach wolnych od pracy w kopalni. Często, gdy wracam z pracy, jest już ciemno, pracuję przy świetle sztucznym i dopiero następnego dnia sprawdzam to, co namalowałem i poprawiam. Praca artystyczna jest moją potrzebą duchową. Rad jestem bardzo, że zainteresowano się dziś moimi obrazami, co daje mi zachętę do dalszej pracy artystycznej.

ROMUALD IDRYS

Nakaz czasu

Jeszcze dziś:

[illegible]
dłonie stężałe z popiołu historii wygrzebać,
wyjść naprzeciw wiatrów słów:
gładkim — jak jajła nieba
i jak sen — bezpłodnym,
chwycić za czasu młot
i uderzyć,
uderzyć w ten kompleks fresków bez twarzy,
w ten świat nienazwany:
ludzi niezdecydowanych.

II Zjazd pisarzy ukraińskich

W Kijowie rozpoczął obrady II zjazd pisarzy ukraińskich. W zjeździe biorą udział wybitni pisarze, działacze na polu literatury i krytycy literaccy, a także przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, artyści, przodownicy pracy oraz liczni goście. Z Polski na zjazd udali się St. R. Dobrowolski i A. Ważyk.

W sprawozdaniu z osiągnięć i rozwoju literatury ukraińskiej w ostatnich latach prezes Związku Pisarzy Ukraińskich, Kornijczuk, przypomniał, iż na pierwszym zjeździe pisarzy ukraińskich w roku 1943 uczestnicy zjazdu powzięli zobowiązanie skończenia utworów godnych wielkiej epoki Stalina-Lenina. Zobowiązanie to zostało w dużym stopniu zrealizowane. W latach dzielących oba zjazdy powstały liczne dzieła literackie, których wartości dowodzi szereg nagród stalinowskich przyznanych ich twórcom.

„Literatura ukraińska — powiedział na zakończenie prezes Kornijczuk — rośnie i rozwija się w nierozerwalnej łączności z literaturą wielkiego narodu rosyjskiego, a także w bratniej współpracy z literaturami innych narodów słowiańskich."

Lenin o literaturze

W okresie toczącej się dyskusji na temat przetwarzania wartości kulturalnej i tworzenia kultury socjalistycznej — wysuwa się na czoło zagadnienie udziału literatury w tych procesach. Powstanie literatury biorącej udział w przemianach społecznych zależne jest od przemian świadomości pisarskiej i jego stosunku do rzeczywistości.

Zagadnieniem tym interesował się twórca pierwszego państwa socjalistycznego Włodzimierz Lenin.

W będącej na rynku księgarskim w Polsce książce pt. „Lenin o literaturze" znajdujemy pełne głębokiej wnikliwości myśli wielkiego budowniczego Socjalizmu.

Omawiając zadania pisarzy Lenin pisze:

„W społeczeństwie opartym na władzy pieniądza, w społeczeństwie w którym masy pracujące żyją w nędzy, a garstka prowadzi życie pasożytnicze, nie może istnieć prawdziwa i rzeczywista wolność..."

A za tym również...

„...wolność burżuazyjnego pisarza, artysty, aktora jest tylko zamaskowaną lub obłudnie maskowaną zależnością od kiesy, od przekupstwa od utrzymania. I my socjaliści demaskując tę obłudę, zrywamy fałszywe szyldy nie po to, aby uzyskać ponadklasową literaturę i sztukę (to będzie możliwe dopiero w socjalistycznym, bezklasowym społeczeństwie), lecz dla tego by literaturze pozornie wolnej, a w istocie związanej z burżuazją, przeciwstawić literaturę naprawdę wolną, związaną z proletariatem..."

„Będzie to literatura wolna dlatego, że będzie służyła nieznudzonym i cierpiącym od nadmiaru tłuszczu „górnym 10 tysiącom", lecz milionom, dziesiątkom milionów ludzi pracy, którzy stanowią kwiat kraju, jego siłę i jego przyszłość".

Rozumiejąc trudność w początkach powstawania pisarstwa socjalistycznego, Lenin pisze:

„Nie ulega kwestii, że sprawa literatury najmniej ze wszystkich nadaje się do mechanicznego zrównywania, niwelowania, panowania większości nad mniejszością. Nie ulega kwestii, że w tej dziedzinie jest bezwarunkowo konieczne zapewnienie wielkiej przestrzeni inicjatywie osobistej indywidualnym skłonnościom, przestrzeni dla myśli i fantazji, formy i treści."

Spostrzeżenia Lenina stały się podstawą rozwiązań w dziedzinie kształtowania się twórczości literackiej w Związku Radzieckim. Dzisiejszy jej rozkwit jest jeszcze jednym dowodem słuszności założeń płynących z nauki marksizmu-leninizmu w każdej dziedzinie życia.

Odpowiedzi Redakcji

ROM IDRYS, KRAKÓW. — Zamieszczamy jeden wiersz. Sądzimy, że powinniście swoją twórczością zainteresować któreś z pism literackich. Życzymy powo[illegible].

A. EMER — „Powrót" jest raczej opisem niż nowelą lub opowiadaniem. Temat zbyt mało pogłębiony psychologicznie. Ujęcie bardzo kobiece, co nie jest wprawdzie grzechem literackim, lecz staje się nim, gdy przechodzi w sentymentalizm.

Starajcie się o bardziej realistyczny charakter wyrazu artystycznego tego co piszecie. Wystrzegajcie się również takich naiwnych scen, jak rzucanie się „z głuchym jękiem" na ziemię, wyrywanie się „tłumionych szlochów" itp. Za dużo w tym rażącej egzaltacji, która jest waszym głównym błędem. Wyzbycie się go jest konieczne dla dalszych prób literackich, których nie powinniście zaniedbywać.

J. L. KOP. EMINENCJA. — Obydwa wiersze posiadają piękne intencje, miejscami nawet poetycko wyrażone, jednak w całości są bardzo surowe i do druku nie nadają się.

ANTONI K-ba — CHORZÓW. — Niestety bardzo słabiutkie, a temat nie przynosi zaszczytu waszym zainteresowaniom.

Zenon Wiktorczyk

Poważne rozważania zakończone wesołą gwiazdką

Z lekkim zażenowaniem przyjąłem [illegible] szego felietonu na stronie poświęconej zagadnieniom literatury, sztuki i kultury. Będąc odpowiedzialny za tę kolumnę nie chciałem podważać mojej odpowiedzialności wobec tych czytelników, którzy mogliby mieć pretensje, że znalazłem tu miejsce na własne elukubracje, natomiast nie umieszczam pełnych talentu utworów nadesłanych.

Ale skoro już się znalazłem na szpaltach kolumny „Literatura, Sztuka, Kultura" to postaram się przy okazji wyjaśnić przyczynę rzadkiego wykorzystywania utworów Czytelników. Równocześnie pragnąłbym podzielić się spostrzeżeniami, jakie w związku z tym poczyniłem w ciągu półtorarocznego przeglądania nadsyłanych do kolumny literackiej materiałów.

Nie uważając się wystarczająco kompetentnym, korzystałem niejednokrotnie przy ocenie nadsyłanych utworów z pomocy fachowców literackich. Niestety w znacznej większości wypadków spotykaliśmy się z materiałem mało wartościowym.

Były i cenniejsze pozycje. Znalazły się one w naszym dodatku, a w kilku wypadkach debiutujący u nas autorzy potrafili swoimi zdolnościami znaleźć uznanie i na ważniejszych lub mniej ważnych konkursach literackich i u redaktorów pism literackich.

Nie chodzi w żadnym wypadku o stwarzanie wrażenia, jakoby nasz dodatek literacki ułatwił im to. Ułatwiły im to ich własne zdol[illegible].

Chodzi natomiast o przekonanie nieufnych czytelników nadsyłających swoje prace, że utwory ich były oceniane [illegible] wolą.

Jednak niezależnie od wartości formalnej tych prac, co ostatecznie jest sprawą uzdolnienia i pewnej praktyki — nie wesołe refleksje budziła tematyka nadsyłanych utworów. Widać w niej było wpływy brukowych powieści, natomiast tylko w zbyt rzadkich wypadkach spotkać się było można z zainteresowaniami godnymi dzisiejszej epoki.

Stąd wniosek, że mamy duże zaległości w dziedzinie właściwej lektury. Jeśli mogę sobie na tym miejscu pozwolić na apel do naszych Czytelników, to pragnąłbym skłonić ich do korzystania z bibliotek, które dzięki rozbudowującej się sieci bibliotecznej i rozwoju świetlic stają się coraz bardziej dostępne.

Wartościowa lektura pozwoli amatorom próbującym swoich sił na polu samodzielnej twórczości literackiej, odnaleźć bardziej wartościowe szlaki twórcze, które ich łatwiej mogą zaprowadzić nie tylko na szpalty pism ale i własnych książek.

*

Skoro już wyjaśniłam pewne sprawy, dotyczące kolumny literackiej to chciałbym również wyjaśnić, że jej ukazanie się dzisiaj — a nie jak zwykle we wtorek — spowodowane zostało potrzebą zarezerwowania miejsca we wtorkowym numerze na sprawy związane z wielką chwilą zjednoczenia się ruchu robotniczego w Polsce.

Wierzę, że to historyczne wydarzenie natchnie młodych i starych debiutantów literackich bardziej właściwą inwencją twórczą i skieruje ich zainteresowania ku sprawom bliskim nam wszystkim, sprawom ważnym, sprawom na wielką miarę, a jednak będącym równocześnie treścią naszego życia codziennego, treścią, której odzwierciedlenie literackie powinno stać się ambicją każdego twórcy.

Ogłoszony konkurs literacki na tego rodzaju utwór zachęci niewątpliwie do wysiłku w tym kierunku wielu nie tylko zawodowych literatów ale i ludzi, zajmujących się pisaniem „z amatorstwa". Jeśli nawet nie osiągną rewelacyjnych wyników, to przynajmniej pożyteczniej zaspokoją swoje pragnienia twórcze, aniżeli „wypisując się" w szkodliwych dla samego autora ckliwych lub pseudosensacyjnych bzdurach nie będących nawet grafomanią.

*

Uwagi powyższe miały charakter podsumowania pewnej części doświadczeń zebranych przeze mnie na skromnym odcinku pracy kierownika kolumny literackiej w robotniczym piśmie codziennym.

Powód „wybrania się" z tym podsumowaniem w dniu dzisiejszym zostanie za chwilę wyjaśniony.

Ale ze względu na osobę przeprowadzającego powyższe podsumowanie wyjaśnienie to łączy się z potrzebą zwrócenia się również i do czytelników niedzielnych felietonów.

„Otóż mimo, że od świąt dzieli nas jeszcze prawie dwa tygodnie, postanowiłem powodowany niecierpliwością serca nakazującego mi wreszcie ulżyć sercom i woreczkom żółciowym bliźnych — już dziś wystąpić z wesołą dla cierpliwych Czytelników nowiną — z moim dla nich podarunkiem gwiazdkowym.

Na wiele mnie wprawdzie nie stać, ale bywają upominki które sprawiają radość obdarowywanym nawet przy nieznacznych w tym kierunku wysiłkach ze strony obdarowywanego.

A ostatecznie nie jest dla mnie zbytnim wysiłkiem (zwłaszcza ortograficznym, za co ostateczna odpowiedzialność spada na korektora) napisanie następujących słów:

„Kochani, drodzy Czytelnicy!

Bez słowa skargi znosiliście mężnie przez setkę blisko niedziel tasiemcowe felietony wyżej podpisanego.

Nadszedł kres waszych cierpień.

Wasza prawdziwa cnota, która krytyk moich się nie bała, zostaje nagrodzona.

Dzisiejszy felieton przerywa pasmo naszych wspólnych pogawędek niedzielnych. — Taka jest moja dla Was gwiazdka.

Zaproszony przez los w inne strony naszego kraju, chciałbym się z Wami rozstać w serdecznej zgodzie, zwłaszcza, że chwila jest sprzyjająca serdeczności.

Pozwoli to Wam łatwiej wybaczyć mi moje felietonowe grzechy, a mnie weselej powiedzieć Wam: bywajcie zdrowi, Mili.

Wasz
[illegible] WIKTORCZYK

Zjednoczenie TUR i TUL

zniesie przegrodę kulturalną

WARSZAWA — W związku z połączeniem TUR i TUL w Stowarzyszenie Centralne Oświaty Dorosłych oraz skoordynowaniem jego pracy z działalnością kulturalno - oświatową Zw. Zaw. odbyła się w dniu 10 bm. w Warszawie pod przewodnictwem tow. Ćwika, sekr. gen. KCZZ i działacza TUR, krajowa narada wiejskich i robotniczych działaczy kulturalno - oświatowych.

Referat o nowym etapie pracy kulturalno - oświatowej wygłosiła tow. Siekierska.

Jednolite kierownictwo prac kulturalno - oświatowych pozwoli na rozwinięcie wzmożonej ofensywy na wsi, ofensywy, która naprawi wiekową krzywdę chłopa i przezwycięży jego upośledzenie kulturalne. Zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego zniesie przegrodę kulturalną, jaka dzieliła dotychczas wieś od miasta.

Po przeprowadzeniu reorganizacji [illegible] kierunkach — rozwoju czytelnictwa, szkolenie dorosłych i wzmożenie akcji artystycznej.

Cele i zadania przyszłego, społecznego Instytutu Oświaty Dorosłych omówił sekr. gen. TUR tow. Wojciechowski. Głównym zadaniem Instytutu będzie wychowywanie świadomych obywateli państwa socjalistycznego. Prace nowej instytucji polegać będą na kształceniu kadr działaczy oświatowych, prowadzeniu poradnictwa oświatowego i badań nad stanem oświaty w kraju oraz na kształceniu korespondencyjnym dorosłych.

Członkami Społecznego Instytutu Oświaty Dorosłych będą nie poszczególne osoby, a osoby prawne, jak np. związki zawodowe. Prowadzeniem Uniwersytetów Robotniczych zajmować się będzie Komisja Centralna Zw. Zaw., Uniwersytetów Ludowych zaś — ZSCh.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów znajdzie się dekret o uznaniu Stowarzyszenia Oświaty Dorosłych za instytucję wyższej użyteczności publicznej.

W uchwalonej rezolucji zebrani działacze zobowiązują się dążyć do wyrównania narosłych przez wieki różnic kulturalnych między miastem i wsią, opierając treść wychowawczą swej pracy o zasady naukowego socjalizmu.

30-lecie Akademii Wojennej Armii Radzieckiej

Depesza gratulacyjna gen. Korczyca

WARSZAWA — W dniu 30-lecia istnienia Akademii Wojennej Armii Radzieckiej im. M. W. Frunzego, Szef Sztabu Generalnego W. P. gen. Broni Władysław Korczyc wysłał do komendanta Akademii depeszę gratulacyjną, w imieniu generałów i oficerów Sztabu Generalnego WP oraz kadry i słuchaczów Akademii Sztabu Generalnego im. gen. Broni Karola Świerczewskiego.

W depeszy czytamy:

„My, żołnierze Polski Ludowej — kraju budującego się socjalizmu, widzimy w Armii Radzieckiej — armii kraju socjalistycznego, nie tylko potężnego sprzymierzeńca i towarzysza broni, lecz wspaniałą skarbnicę rzetelnej nauki i sztuki wojennej - źródło przebogatych doświadczeń i wzór godny naśladowania.

„Dziś w dniu trzydziestej rocznicy istnienia Akademii przesyłamy Wam i wszystkim Dowódcom, Profesorom, Wykładowcom oraz słuchaczom życzenia dalszej owocnej pracy i nowych osiągnięć w dziedzinie spotęgowania Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego, koniecznych dla utrwalenia pokoju i wolności naro-

Bezcenny Skarb Narodu Polskiego

nie może pozostać w rękach kombinatorów politycznych z Kanady

WARSZAWA. Z punktu widzenia wartości historycznej nie ma Naród Polski skarbów cenniejszych niż te, które znajdują się obecnie w Kanadzie — powiedział dziennikarzom zagranicznym w Warszawie dyrektor naczelny muzeów polskich prof. dr. Stanisław Lorentz. Rzeczoznawca polski nadmienił, że zbiory polskie w Kanadzie należą do najwspanialszych na świecie.

Wraz z arrasami, które stanowią unikaty wśród tego rodzaju dzieł sztuki, znalazły się w Kanadzie bezcenne pamiątki przeszłości polskiej jak chorągwie zdobyte pod Wiedniem i Parkanami, chorągwie konfederackie z czasów Jana Kazimierza i buława hetmańska Rzewuskiego.

Najdawniejsze zabytki języka polskiego, jak „Kazania Świętokrzyskie”, Psałterz Floriański” znajduje się również w Kanadzie wraz ze wspaniale iluminowanym modlitewnikiem królowej Bony oraz tak drogimi dla Narodu Polskiego rękopisami Fredyryka Chopina.

Kanada ma też u siebie polskie insygnia królewskie, ocalałe z wielu burz dziejowych: najszacowniejszą polską pamiątkę historyczną „Szczerbiec” Bolesława Chrobrego, który był mieczem koronacyjnym królów polskich od początku 11. wieku, a dalej łańcuch Zygmunta III, berło i łańcuch Stanisława Augusta oraz królewski miecz Orderu Orła Białego.

Komentując wywody rzeczoznawcy rzecznik rządu min. Wiktor Grosz oświadczył, że ze strony Polski nie zostaną zaniechane żadne kroki w celu doprowadzenia do zwrotu przetrzymywanych przez Kanadę skarbów naszej kultury.

Konkurs na powieść

związaną z ruchem robotniczym

Celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych, Związek Zawodowy Literatów Polskich ogłasza konkurs na powieść związaną z zagadnieniami istotnymi dla zjednoczenia ruchu robotniczego.

ZZLP pozostawia pisarzom, biorącym udział w konkursie, całkowitą swobodę w wyborze tematów, które mogą dotyczyć polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego oraz bohaterów polskiej klasy robotniczej, polsko - radzieckiego braterstwa broni, zagospodarowania Ziem Odzyskanych, przebudowy społecznej i gospodarczej kraju, odbudowy Warszawy itd.

Sąd konkursowy przyzna 3 nagrody — pierwszą w wysokości 250 tys. zł., drugą 150 tys. zł i trzecią 100 tys. zł. Ponadto ZZLP gwarantuje wydanie prac nagrodzonych. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa 1 października 1949 r. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w pierwszą rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego polskiej klasy robotniczej.

Skład sądu konkursowego ogłoszony zostanie w najbliższym czasie

Jarosław Iwaszkiewicz o swej podróży na Kongres CIZAC w Buenos Aires

Prezes Związku Literatów, Jarosław Iwaszkiewicz powrócił do Warszawy z Buenos Aires, z Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Towarzystw Autorów i Kompozytorów (CIZAC). Oto jego wrażenia z podróży.

— Na zaproszenie Związku Pisarzy Argentyńskich, jako przedstawiciel ZAIKSU, udałem się do Buenos Aires na Kongres Międzynarodowej Konfederacji Towarzystw Autorów i Kompozytorów (CIZAC). Do Paryża leciałem polskim samolotem, stamtąd już do samego Buenos Aires samolotem argentyńskich linii lotniczych „Fama” obsługujących linię Paryż — Buenos Aires.

PRZYGODA W MADRYCIE

Lecieliśmy via Madryt, gdzie nastąpił pierwszy postój, trwający prawie dobę. Tu mieliśmy charakterystyczną przygodę. W autokarze jadącym z lotniska do hotelu nawiązaliśmy znajomość z dwoma Hiszpanami, którzy obiecali nam pokazać Madryt. W rzeczywistości zgłosili się oni rano do hotelu, lecz zatrzymani przez kogoś ze służby zniknęli w niewyjaśnionych okolicznościach i więcej się nie pokazali.

Madryt robi wrażenie, jakby był miastem amerykańskim, a nie hiszpańskim. W kinach wyświetlają wyłącznie amerykańskie filmy i wcale nie najlepsze. W księgarniach w olbrzymiej większości spotyka się książki amerykańskie i angielskie. Propaganda amerykańska daje się odczuć na każdym kroku.

OGRANICZENIA W HISZPANII

Widocznie gospodarka frankistowska nie prosperuje tak nadzwyczajnie, gdyż ograniczenia we wszystkich dziedzinach konsumcji są wielkie. Nawet w hotelach przeznaczonych dla cudzoziemców wolno korzystać z elektryczności tylko pół godziny rano i 3 godz. po południu. Odczuwa się także znaczne trudności aprowizacyjne. Po kiepskim obiedzie obiecywaliśmy sobie najeść się owocami, lecz niestety w całym Madrycie nigdzie nie mogliśmy ich nabyć.

14 TYS KM. W SAMOLOCIE

Z Madrytu przy pięknej pogodzie, podziwiając wspaniały krajobraz śródziemnomorski, przylecieliśmy do Dakaru, skąd po jednogodzinnym postoju odlecieliśmy do Natalu. Tu spędziliśmy noc, po czym via Rio de Janeiro dotarliśmy do Buenos Aires przebywszy ogółem około 14 tys. km.

DELEGACI NA KONGRES

Związek Pisarzy argentyńskich otoczył troskliwą opieką delegatów na Kongres. Sam Kongres miał charakter zdecydowanie fachowy. Wzięło w nim udział kilkunastu delegatów światowej sławy, m. in. prezes Francuskiego Zw. Literatów, dobrze znany w Polsce z Kongresu Wrocławskiego — Maurice Bedell, znakomity pisarz szwajcarski Stef Pasour, oraz kompozytor Franciszek Martin. Prezesem Konfederacji obrano Szwajcara Onoghera, a w toku kilkutygodniowych obrad powzięto szereg ważnych dla pisarzy i kompozytorów postanowień. M. in. opracowano typowe kontrakty dla tłumacza, autora z wydawcą, oraz na współpracę z radiem i... telewizją. W czasie Kongresu Bedell wygłosił doskonałe przemówienie, w którym wspomniał o nowej Polsce, podkreślając dobitnie nasze osiągnięcia w odbudowie i walce o sprawiedliwość społeczną.

W Argentynie sprawy polskie wzbudzają duże zainteresowanie. M. in. w witrynach księgarskich widać książki Kossak-Szczuckiej, „Cudzoziemkę” Kuncewiczowej, „Zazdrość i Medycynę” Choromańskiego, „Ferdydurke” Gombrowicza i inne. W dziennikach widziałem zapowiedź ukazania się „Kluczy” Kuncewiczowej.

SPOTKANIA Z POLAKAMI

W drodze powrotnej spędziłem 3 tygodnie w Rio de Janeiro, gdzie spotkałem się z przedstawicielami kolonii polskiej. Pragną powrócić do kraju m. in. Wanda Wermińska i Zbigniew Ziembiński, który odnosi wielkie triumfy na scenach brazylijskich. Jest uważany za czołowego artystę. Brak im na powrót do kraju środków materialnych, których w tym wypadku potrzeba bardzo, bardzo dużo.

Polacy w Rio przybyli licznie na mój odczyt o współczesnej literaturze Polski, wykazując duże zainteresowanie sprawami kraju i wyrażając gotowość powrotu.

PRZEPYCH OBOK NĘDZY

W Rio miałem okazję zetknąć się nie tylko z wielkim przepychem magnatów brazylijskich, ale i z wielką nędzą brazylijskiej biedoty, która przeważnie rekrutuje się z czarnych. W żadnym kraju chyba kontrasty społeczne nie są tak wyraziste. Nędza styka się na każdym kroku z szalonym bogactwem.

USA BOJĄ SIĘ IWASZKIEWICZA

Kończąc rozmowę, zapytujemy prezesa Iwaszkiewicza o historię znanej wizy wjazdowej do USA.

— Sprawa jest bardzo prosta. Z początku Departament Stanu w Waszyngtonie sprzeciwiał się wydaniu jej i niepotrzebnie czekałem na nią w Buenos Aires. Gdy w drodze powrotnej przybyłem do Rio, dowiedziałem się, że wiza nadeszła już do Argentyny. Jednak mimo powiadomienia o tym konsulatu amerykańskiego w Rio przez konsulat amerykański w Buenos Aires, wizy mi nie wydano i do St. Zjednoczonych nie wpuszczono — kończy prezes Iwaszkiewicz.

A. ROWIŃSKI

Kobieta na równi z mężczyzną rządzi krajem

MOSKWA. Z okazji dnia Konstytucji Stalinowskiej prasa radziecka przytacza charakterystyczne dane, dotyczący udziału kobiety radzieckiej w rządzeniu krajem 227 kobiet piastuje godność deputowanych Rady Najwyższej, ponad 1700 jest członkiniami Rad Najwyższych poszczególnych republik, prawie 500 tys. deputowanymi rad miejskich i wiejskich. Wiele kobiet pracuje na stanowiskach wiceministrów, przewodniczących komitetów wykonawczych rad miejscowych itd. Jedynie na terenie Federacji Rosyjskiej 27 tys. kobiet stoi na czele rad wiejskich

Milion książek po 100 zł

WARSZAWA. W dniu 9 bm. odbyła się pod przewodnictwem ministra Oświaty dra St. Skrzeszewskiego konferencja, na której przedstawiono wyniki dotychczasowej działalności Komitetu Upowszechnienia Książki.

Najważniejszym osiągnięciem KUK jest przełamanie istniejącej dotąd wysokiej ceny książki. KUK wypuszcza na rynek milion egzemplarzy książkowych w cenie 100 zł za tom.

Książki KUK będą rozprowadzony przez sieć biblioteczną, za pośrednictwem prenumeraty zbiorowej i indywidualnej, przy współudziale czynnika politycznego i społecznego, oraz w wolnej sprzedaży księgarskiej

O modzie słów kilka

Praktyczny strój wizytowy

Wielkie paryskie Domy Mody, tworząc wciąż nowe modele, starają się ciągle wprowadzać jakieś zmiany w modnej dotychczas linii czy stylu, i tak np. ostatnio Paryż wzoruje się wyraźnie na stylu „Dyrektoriatu”.

Ale kosztowne te i wymyślne kreacje nie są przeznaczone dla przeciętnej Francuzki, z natury oszczędnej i praktycznej. Pomimo to jednak, każda prawie paryżanka jest modnie i ładnie ubrana, chociaż jej możliwości finansowe są przeważnie b. skromne.

A wynika to stąd, że nie kopiuje ona ślepo drogich i nieodpowiednich dla niej modeli, ale bierze z nich tylko zasadniczą linię nowego stylu i dostosowuje do własnego gustu, pomysłowości i [illegible] te wszystkie kobiety, które [illegible] tylko pragną być modnie ubrane, ale chcą także aby strój ich był dostosowany do potrzeb życia codziennego.

Należy o tym pomyśleć zwłaszcza teraz, kiedy zbliża się okres wizyt świątecznych i zabaw karnawałowych i wiele z nas pragnie mieć do włożenia coś modnego. Chcąc ułatwić naszym czytelniczkom rozwiązanie tego dość trudnego problemu, radzimy jako strój wizytowy — spódniczkę i bluzkę lub swelerek.

Jest to strój nie tylko praktyczny, ale i modny, a także bardzo noszony obecnie w Paryżu. Czarny swelerek i długa jedwabna spódnica, uważane są tam za strój nawet wieczorowy.

Na wizytę, do teatru czy też na zabawę wkładamy spódniczkę z lekkiej wełny lub jedwabiu (kloszową albo plisowaną) i do tego swelerek w jednolitym kolorze, kontrastującym ze spódniczką, wykończony przy szyi ściągaczem.

Sweter ten równie dobrze można nosić przy innej okazji do spódnicy sportowej. Jako ozdobę [illegible] kładamy sznurek perełek, korali lub naszyjnik z metalu.

Taki strój wizytowy jest nie tylko modny i praktyczny, ale także dość łatwy do skomponowania, bo na pewno wiele spośród nas



posiada w swojej garderobie odpowiednią lekką spódniczkę, a swelerek można zrobić samej na drutach.

Na ilustracji pokazana jest suknia z jasnej lekkiej wełny. Stanik nałożony jest w szerokie plisy. Spódnica wąska z rozcięciem, zapiętym na trzy guziki. Pasek może być kolorowy.

A. R.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Bielsku
godnie uczci historyczną datę

BIELSKO (br) W Bielsku odbyła się konferencja aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zagaił obrady prezes T-wa ob. inż. Kasprzycki, udzielając głosu sekretarzowi Oddziału tej placówki ob. Hirszbajnowi, który złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w listopadzie br.

Ze sprawozdania tego wynika, że Towarzystwo miniony „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" traktuje jako zryw do dalszej aktywnej pracy. Osiągnięte wyniki winny być utrwalone i zwiększone przez wzmożoną działalność. Przechodząc do szczegółowej oceny pracy w okresie sprawozdawczym, sekretarz ob. Hirszbajn podkreśla dwa najpoważniejsze osiągnięcia, a mianowicie: otwarcie kursu języka rosyjskiego i występy artystów radzieckich.

Dnia 8 listopada otwarty został kurs dla kształcenia wykładowców języka rosyjskiego. Na pierwszej lekcji obecnych było 40 osób, ale ilość zgłaszających się na kurs stale wzrasta i wynika potrzeba utworzenia [illegible] to dla początkujących i dla zaawansowanych. Ponieważ kursy dla nauczycielstwa winny być bezpłatne, należałoby rozpocząć starania w kierunku uzyskania dodatkowej subwencji z Ministerstwa Oświaty.

Byłoby wskazane zwrócić się do Ministerstwa z propozycją zainteresowania się faktem współpracy między ZNP a tut. Oddziałem Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej, czego [illegible] wodem jest próba samodzielnego rozwiązania kwestii braku wykładowców języka rosyjskiego. Poza tym utworzony został kurs języka rosyjskiego dla pracowników firmy „Lenko" i „Schwabe", który liczy 30 osób. Dom Kultury korzysta również z pomocy T-wa i w grudniu br. uruchomi kurs dla mieszkańców [illegible].

W miesiącu sprawozdawczym odbyły się 3 większe imprezy artystyczne: koncert muzyki i pieśni narodów radzieckich Krakowskiej Orkiestry i Chóru Polskiego Radia pod dyrekcją J. Gerta, występ słynnego artysty Obrazcowa i koncert solistów radzieckich. Występy te wywołały ogromne ożywienie wśród miejscowego społeczeństwa, toteż należy je oceniać nie tylko pod kątem widzenia wartości artystycznej, ale i ich użyteczności społecznej i siłe propagandowej. Występy te oddały nieocenioną usługę sprawie krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Wystarczy wspomnieć chociaż by o fakcie, że w okresie sprawozdawczym powstało samorzutnie 6 kół, a ilość zwiedzających czytelnię T-wa wzrasta z każdym dniem.

W wyniku obrad i ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 7. 12. br. aktywiści Oddziału Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej w Bielsku na miesięcznej konferencji, uznając ogromne znaczenie mającego się odbyć Zjednoczenia partii robotniczych postanawiają godnie uczcić tę historyczną datę dalszą wzmożoną działalnością w pracy propagandowej. 1) przez upamiętnienie 12 Rocznicy Konstytucji Stalinowskiej, przez jej popularyzację i uświadamianie znaczenia tego historycznego dokumentu zwycięskiego socjalizmu. 2) Godne uczczenie 70 rocznicy urodzin wielkiego Stalina. 3) Przez popularyzację osiągnięć i zdobyczy Związku Radzieckiego i uświadamiania ich roli w walce o pokój i socjalizm.

W pracy organizacyjnej: 1) przez rozszerzenie aktywu kół i rozbudowę odpowiednich sekcji. 2) przez utrzymywanie stałego kontaktu z Zarządem Powiatowym, składanie sprawozdań i uiszczanie składek.

Czyn Kongresowy

BIAŁA (br.) - Pracownicy Starostwa Powiatowego, Wydziału Powiatowego i Powiatowego Zarządu Drogowego na wniosek Kół PPS i PPR przy Starostwie uchwalili przez aklamację pracować dodatkowo 2 godziny dziennie dla wykonania Czynu Kongresowego. Uchwała powyższa, podana do wiadomości nowomianowanemu staroście tow. St. Szymasze, spotkała się z jego pełnym uznaniem.

BIELSKO (br.) - Pracownicy Składnicy Wyrobów Wełnianych Nr 7 w Bielsku na zebraniu w dniu 2 bm. odpowiadając na apel kopalni „Zabrze-Wschód" postanowili wykonać roczny plan zbytu do dnia 10 bm., a ponadto zobowiązali się dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej przepracować po 16 godzin bezpłatnie do dnia 15-go grudnia br. Przystępując do współzawodnictwa w pracy, wzywają pracowników Składnicy Wyrobów Wełnianych Nr. 1 w Łodzi do współzawodnictwa w ramach ogólnej akcji między Składnicami BSWW.

Produkcja odlewów armaturowych

BIAŁA (br.) - Odlewnia dzwonów K. Schwabe w Białej przechodzi z dniem 1-go stycznia 1949 r. na produkcję odlewów armaturowych, maszynowych i z metali kolorowych. Przestawienie produkcji podyktowane zostało aktualnymi potrzebami wielkiego dzieła odbudowy kraju.

Należy jednak nadmienić, że fabryka i nadal będzie wykonywała odlewy dzwonów kościelnych, dzwonków na użytek kutrów rybackich, tramwajów, straży pożarnej itp., ale wyłącznie z powierzonego materiału. Nowa produkcja zapoczątkowana została już w bieżącym miesiącu, przy czym dotychczas wykonano nowych asortymentów ogółem 2000 kg.

—o—

[illegible] za kradzież mienia państwowego

BIELSKO (br.) — Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bielsku – Wydział Doraźny skazany został onegdaj na 4 lata i 6 miesięcy więzienia Władysław Wróbel z Czańca (pow. Biała) były komendant straży pożarnej Zakładu „W" w Kętach, za kradzież 60 dkg. przędzy fabrycznej. Warto nadmienić, że stosunkowo wysoki wymiar kary jest rezultatem ujednostajnienia systemu orzecznictwa w sprawach sądowych, rozpatrywanych przeciwko szkodnikom i złodziejom mienia państwowego, przez znaczne zaostrzenie wymiarów kary.

Troskliwa opieka nad młodzieżą

RACIBÓRZ. (a). — Komisja Oświatowa przy Miejskiej Radzie Narodowej w Raciborzu jak najwięcej troski poświęca szkołom i młodzieży tak szkolnej jak i przedszkolnej. Stałą troską i opieką była również otoczona młodzież szkół średnich, mieszkająca w internatach. Opieka nad młodzieżą pozaszkolną roztaczana jest w kierunku walki z alkoholizmem wśród młodzieży, za tym idzie walka z nieobyczajnością oraz współpraca z P. W. i W. F. celem utworzenia świetlic i ośrodków na terenie miasta, gdzieby młodzież spędzała swój czas w pracy nad sobą i dla dobra ogółu. Wspól pracowała nad likwidacją włóczęgostwa wśród dzieci i żebractwa.

Dzięki pełnemu zrozumieniu i wielkiemu zainteresowaniu tak całej M. R. N. jak i Zarządu Miejskiego sprawami kulturalno-oświatowymi, na terenie miasta Raciborza praca na tym polu poszła wielkimi krokami naprzód wyprzedzając inne miasta.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII
4-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrane po [illegible] zł padły na Nr Nr: 29541 w Kielcach, 16666 w Łodzi, 68478 w Bydgoszczy, 80698 w Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 21608 w Kaliszu, 12587 w Katowicach, 58929 w Łodzi, 57423 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 19400 w Warszawie, 68981 w Łodzi, 86546 w Toruniu, 94792 w Toruniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3606 6923 10723 21301 32843 42103 44540 46799 64362 65712 67020 67101 86831 89550 96356 96823

Wygrane po [illegible] zł padły na Nr Nr: [illegible] 34849 36011 43342 44247 59647 8754[illegible] [illegible]

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr. 182 1870 2670 15336 16596 16645 17450 18976 21657 22596 29651 29959 47200 47443 47694 57252 64546 98612 79552 80615 84878 86799 87247 87301 87582 88417 88641 93743 95930 96090

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 542 827 1001 1921 2292 3721 3972 4782 6398 9518 10446 10748 10853 11556 12601 13247 13952 14686 14911 15451 16138 16632 17114 17713 18254 18757 18877 18911 18935 20467 21702 21899 23256 23654 24080 24956 25111 25229 26143 26849 27216 27391 29384 31414 32735 33451 33866 34318 34487 36402 36903 37377 37432 38144 39628 40818 42448 42578 42561 43604 43638 43790 43768 43814 43919 44036 44240 44496 44617 44739 45113 46833 50462 50563 53750 54472 55065 58288 58498 56859 59892 60378 61334 61360 61411 63265 63269 64021 64552 66391 66924 67139 67851 69215 69763 72238 73418 73481 74372 74691 76632 78563 79797 80139 84328 84623 84979 86478 88248 88389 89984 90175 89691 93270 90769 90832 90655 91267 91470 93940 93468 95706 96124 97254 97417 97786 98940 98610 99650

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 1318 3058 359 4263 822 5023 6063 617 703 7310 943 838 9512 734 792 10076 11064 858 12272 315 13253 444 494 567 14114 134 267 379 776 963 16787 17100 139 378 19324 984 20161 461 21143 630 733 798 23360 25047 314 888 893 27101 28049 090 436 505 650 29256 799 964 30410 674 789 31216 379 427 35143 666 37151 287 323 358 443 930 38473 790 991 40812 41204 44314 44763 47631 847 936 48704 50542 51521 53369 694 54890 978 55244 343 566 860 57398 436 58435 462 987 969 59507 938 60357 61436 62034 619 63293 770 816 64338 65006 880 66034 807 68607 104 69225 618 766 814 70546 598 71096 874 72548 778 781 73166 242 75969 77771 78404 79731 793 918 80004 [illegible]78 170 453 [illegible] 232 262 319 82419 865 [illegible] 86728 990 87500 624 89240 656 946 90533 693 92480 617 93027 94066 95005 [illegible]

[illegible]

38018 38 189 236 389 567 81 [illegible] 838 62 926 56 71 72 98 39013 21 44 62 80 72 102 42 208 31 54 78 332 66 63 416 61 76 500 1 46 46 80 700 42 84 7 8 14 850 52 43 82 639 43 40003 96 87 8 83 122 53 70 202 62 376 90 449 507 17 638 703 29 41020 40 718 39 371 579 631 8 730 56 949 60 42013 16 169 218 23 42 348 429 56 51 97 373 403 717 846 68 75 326 88 86 43000 916 19 62 4 64 7 78 81 104 69 89 91 311 19 20 70 356 410 20 81 66 639 634 47 87 44004 30 50 80 197 74 334 63 407 59 94 628 43 730 39 59 91 99 08 974 45066 8 71 4 82 6 119 69 331 62 70 437 57 495 507 29 86 624 725 87 806 13 30 42 996 4601[illegible] 111 17 18 86 37 321 28 450 615 34 41 3 731 41 60 77 910 6 98 961 34 47045 26 107 73 93 218 [illegible] 311 430 59 524 773 829 61 76 48022 35 74 107 13 7[illegible] 224 41 316 440 50 371 97 641 723 47 49173 264 83 306 18 29 51[illegible] 600 90 59

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Junacy SP woj. krakowskiego przodują w akcji Czynu Kongresowego

KRAKÓW (jot) — Według danych opublikowanych przez Gł. Komendę SP na dzień 5 grudnia hufce SP woj. krakowskiego znajdowały się na drugim miejscu w skali krajowej, w akcji Czynu Kongresowego młodzieży. Do prac dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przystąpiło 11.100 junaków i 2.350 junaczek SP zorganizowanych w 209 hufcach. 41 hufców zatrudnionych było przy budowie i remoncie dróg i mostów, 41 hufców pracowało przy budowie boisk sportowych, w 20 ośrodkach hufce SP zakładały świetlice, w 40 gminach junacy SP zorganizowali kursy dla analfabetów. Staraniem junaków SP w 25 ośrodkach zorganizowano komitety Akcji Pomocy Zimowej.

Według niekompletnych jeszcze danych w dniu 10 bm. już 410 hufców liczących 20.000 junaków i 6.000 junaczek przystąpiło do Czynu Kongresowego młodzieży. W związku z tym należy się spodziewać, że woj. krakowskie znajduje się w tej chwili na pierwszym miejscu. Cyfra ta stanowi ponad 90 proc. wszystkich hufców województwa. W chwili obecnej ponad 80 hufców pracuje przy budowie i remoncie dróg i mostów, regulacji górskich potoków itd. Blisko 50 hufców zajętych jest organizowaniem świetlic w ośrodkach wiejskich i miejskich. Liczba boisk budowanych przez junaków wzrosła do 80. W budowie znajduje się również kilkanaście skoczni narciarskich. W 80 miejscowościach powstały kursy dla analfabetów. O 100 proc. wzrosła również liczba lokalnych komitetów APZ utworzonych przez hufce wiejskie i miejskie. W trakcie elektryfikacji znajduje się 15 wsi.

W akcji Czynu Kongresowego wydatny udział biorą hufce szkolne Krakowa. Oto kilka ważniejszych prac wykonywanych przez krakowskich junaków.

Kurs radiotelegraficzny SP podjął się radiofonizacji nowootwartej szkoły dla ociemniałych. Uczniowie gim. i lic. Nowodworskiego pracują przy porządkowaniu 5 stadionów sportowych. Żeńskie Gimnazjum Krawieckie w Krakowie podobnie jak i Gimn. Handlowe z Białej Krakowskiej i inne szkoły zawodowe, w chwilach wolnych od zajęć szkolnych robią wełnianą odzież dla Domów Dziecka i przedszkol. Żeńska Szkoła Zawodowa zbiera książki dla 2 wsi położonych w tzw. „Przewrółku matowym" w okolicach Sandomierza.

Uczennice Gimnazjum i Liceum SS Urszulanek wykonują własnoręcznie pomoce szkolne dla przedszkola w Wieliczce.

Hufce fabryczne SP w fabrykach Przemysłu Wełnianego i Bawełnianego w Białej Krakowskiej dla uczczenia Kongresu zakładają koła TPZ i ZMP przy zakładach w których ich dotąd nie było.

Liczne gimnazja założyły koła samokształceniowe. Wszystkie bez wyjątku uczestniczą w współzawodnictwie w nauce.

W Krakowie w akcji Czynu Kongresowego udział wzięły również koła ZMP przy 13 zakładach pracy, ofiarowując już na ten cel ponad 10.000 roboczo-godzin.

Staraniem ZMP zorganizowano we wszystkich miastach, miasteczkach i zakładach pracy Brygady Kontroli Społecznej. Zadaniem ich jest badanie stanu warunków higienicznych zakładu pracy, stanu urządzeń, czy nie zagrażają bezpieczeństwu pracowników, a w szczególności stwierdzenie stosunku pracodawców do młodocianych pracowników oraz sposobu wykonywania zarządzeń i przepisów w tej dziedzinie.

Od kilku dni działa w Krakowie 14 takich brygad. W ciągu tak krótkiej działalności pochwalić się mogą one znacznymi sukcesami. Oto pierwsze sprawozdanie z ich akcji:

W toku akcji brygad dokonywanej w obecności Inspektora Pracy w licznych zakładach rzemieślniczych stwierdzono m. inn.:

W wytwórni wędlin przy ul. Stradom 13, pracownia utrzymywana była w wielkim brudzie i nieporządku. W apteczce zamiast lekarstw, znaleziono brudne [illegible].

W masarni ob. Piotruszki przy ul. Stradom 15 poza brudem i brakiem apteczki, stwierdzono że dwóch małoletnich pracowników pracuje po 12 godzin na dobę.

W tłoczni ob. Zmierodzkiego przy ul. Józefa 13, w czasie pierwszej wizyty stwierdzono brud, nieporządek, brak apteczki, a małoletni praktykanci pracowali o [illegible] godziny ponad przewidzianą normę.

O doniosłym znaczeniu akcji brygad ZMP świadczyć może fakt, że za drugą wizytą u ob. Zmierodzkiego, stwierdzono idealny porządek, wzorową apteczkę a dwom praktykantom czas pracy skrócono o 2 godziny.

Złe warunki higieniczne stwierdzono poza tym w licznych zakładach fryzjerskich i krawieckich. Tak np. w warsztacie krawieckim ob. Gawendy przy ul. Długiej 51, młodociany praktykant uczęszczający do szkoły musiał odrabiać czas zużyty na naukę w dniach pozaszkolnych.

W Pralni [illegible]skiej przy [illegible] Pocielskiej 24 stwierdzono iż wskutek złego zabezpieczenia urządzeń grożą one niebezpieczeństwem kalectwa a nawet utratą życia dla pracowników.

W zakładzie krawieckim przy ul. Zwierzynieckiej 22 Bolesław Bachl swemu małoletniemu praktykantowi Ludwikowi Śmiełkowi, który uczęszcza do szkoły, kazał w dni bezszkolne pracować po 3 godziny dłużej.

We wszystkich wymienionych wypadkach wszczęto natychmiast środki zaradcze za pośrednictwem Inspektora Pracy.

Rozbudowa Warsztatów Drogowych PKP

RACIBÓRZ ŚL. (a) — W związku [illegible] stacji [illegible] (koło Gliwic), w celu usprawnienia transportów dla portu szczecińskiego, [illegible] warsztaty Drogowe PKP muszą opróżnić dotychczas zajmowane tereny i przenoszą się do Raciborza. Na rozległych terenach częściowo kolejowych i dawnych fabrycznych byłych niemieckich firm Ganz i Hergenscheidt znajdą pomieszczenia działy robót [illegible] i dział [illegible]. Pozostałe działy, jak: wytwórnia [illegible] i [illegible] podkładów znajdą pomieszczenie w pobliżu połączonej stacji [illegible] zaś baza [illegible] i [illegible] znajdzie pomieszczenie w stacji [illegible].

Rozczłonkowanie to jest podyktowane potrzebą rozległych terenów, co na terenie samego Raciborza nie jest możliwe do uzyskania. Remont pomieszczeń w stacji Racibórz i Dzierżysław jest prawie na ukończeniu. Tempo prowadzonych robót całkowicie uzasadnia krążące pogłoski że instalacja i uruchomienie tej nowej placówki na terenie Raciborza rozpocznie się już w grudniu br.

Warsztaty będą zatrudniać do [illegible] pracowników. Z Pyskowic przejdzie około 80 pracowników z rodzinami dla których przygotowuje się już mieszkania. Reszta zaś, około [illegible] pracowników będzie rekrutowana spośród miejscowej ludności. Jedynie w tym celu aby rozszerzyć akcję zatrudnienia

Młodzież krakowska pozdrawia Kongres Zjednoczeniowy

KRAKÓW (jot). W związku z przybyciem do Krakowa „Sztafety gwiaździstej ZMP" z Rzeszowa, która niesie pozdrowienia młodzieży z południowo-wschodnich i południowych krańców Polski dla Kongresu Zjednoczeniowego, odbyła się w sali „Rotunda" II-go domu akademickiego uroczysta akademia. W akademii liczny udział wzięła młodzież szkolna i akademicka Krakowa, przy były również przedstawiciele władz, partii politycznych, SP i WKUF z wicewojewodą na czele.

Przybyli na akademię uczestnicy rzeszowskiej sztafety powitani zostali owacyjnymi oklaskami zebranych.

Akademię zagaił wiceprzewodniczący ZW ZMP Balys, powołując do prezydium tow. Ćwiertniaka przedstawiciela Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS, przew. ZW ZMP kpt. Strzałkowskiego przew. OZ ZAMP Hanuszka, woj. Komendanta SP ppłk. Bogaczewicza, dyr. Woj. Urzędu Kult. Fiz. ppłk. Kasprzyka, przew. ZM ZMP Miterę i st. strzelca Cichosza, który biegł na ostatnim odcinku sztafety na Głównym Rynku w Krakowie.

Z ramienia Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS przemówienie wygłosił tow. Ćwiertniak, który omówił przyszłe zadania młodzieży w budującej socjalizm Polsce.

Przemówienie jego przerywane było huraganowymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje zjednoczona partia — opiekunka młodzieży", „Młodzież polska będzie budować socjalizm".

Tow. Ćwiertniak wskazując na niewyczerpane źródło wzorów i natchnień dla pracy i walki młodzieży polskiej o socjalizm w doświadczeniach młodzieży komsomolskiej, zakończył swe przemówienie słowami: „Nastaje chwila, kiedy młodzież polska posiadająca wspaniałe, rewolucyjne tradycje walki o wolność narodową i społeczną, pokaże całemu światu, że potrafi w twórczej pracy, stanąć wraz z członkiem Zjednoczonej Partii, stanąć w pierwszych szeregach budowniczych socjalistycznej Polski.

Zebrani nagrodzili mówcę owacyjnymi oklaskami, wyrażając w ten sposób zdecydowaną wolę ZMP-owskiej i niezorganizowanej postępowej części młodzieży polskiej wspólnego marszu z Zjednoczoną Partią Klasy Robotniczej ku Socjalizmowi.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową „Międzynarodówki" głos zabrał przew. WZ ZMP Strzałkowski, kreśląc w swym przemówieniu historię polskiego ruchu robotniczego.

Mówca omówił dalej dobrodziejstwa wypływające dla całego Narodu Polskiego a przede wszystkim dla młodzieży, ze zjednoczenia polskich partii robotniczych.

Omawiając stosunek ZMP i postępowej młodzieży polskiej do Zjednoczonej Partii, mówca stwierdził, iż najlepiej wyraża się on w ich udziale w przedkongresowym współzawodnictwie pracy i w czynie kongresowym, o czym meldunki nadesłały ze wszystkich kół ZMP, hufców SP i licznych grup młodzieży szkolnej.

„11.000 uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy — [illegible] wił kol. Strzałkowski — to bohaterowie [illegible] budowniczowie Socjalistycznej Polski".

Kończąc mówca podkreślił, iż manifestacyjne, serdeczne przyjęcie „Gwiaździstej sztafety" przez młodzież Krakowa, było najlepszym dowodem radości, jaka ogarnęła całą młodzież Polski, w obliczu zjednoczenia partii robotniczych.

Zebrana na akademii młodzież przez aklamację uchwaliła rezolucję, w której czytamy:

Młodzież zebrana na akademii w związku z przybyciem do Krakowa „Gwiaździstej sztafety ZMP", niosącej pozdrowienia od młodzieży zetempowskiej i całej postępowej młodzieży [illegible] su Zjednoczeniowego [illegible] Narodu.

Powstanie [illegible] ludowej o złamanie do reszty oporu działających jeszcze sił kapitalizmu, o zbudowanie socjalizmu.

Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej, zbudowana na sprawdzonych zwycięstwami doświadczeniach WKP (b), zasadach marksistowsko - leninowskich stawiając [illegible] swoje zadanie budowę socjalizmu w Polsce, pogłębia i rozwija platformę skupienia u działu wszystkich demokratycznych sił w tym dziele.

ZMP skoncentruje wszystkie siły, aby młodzież polska pod jego kierownictwem, a przy boku Zjednoczonej Partii dała największy wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce.

ZMP będzie zawsze stał obok partii w walce o zwiększenie wydajności pracy, o wykonanie planów gospodarczych, o podniesienie dobrobytu mas ludowych — w walce z wszystkim spekulantów i bogaczy w obronie biednego i średniego chłopa oraz w walce o przebudowę społeczną i gospodarczą wsi polskiej.

Każdy Zetempowiec czuje się serdecznie i blisko związany z partią, bo wie, że zapewni ona wszechstronny rozwój młodego pokolenia oraz pełne możliwości nauki dla młodzieży robotniczo-chłopskiej i inteligenckiej jak również otoczy opieką ZMP.

ZMP w pracy swej będzie współdziałał ściśle ze Zjednoczoną Partią. Ogniwa ZMP na wszystkich szczeblach współdziałać będą z organizacjami partii, szczególnie tam, gdzie w wielkiej walce o socjalizm potrzebny będzie udział młodzieży.

ZMP wita radośnie Zjednoczenie Partii Klasy Robotniczej i [illegible] Kongresu serdecznie wita „Gwiaździstą sztafetę", wita nowym młodzieżowym wysiłkiem pracy wzmożonym szkoleniem ideologicznym.

Wita je radośnie, gdyż widzi w nim wielkie zwycięstwo polskiej klasy robotniczej i zw[illegible] idei marksizmu - leninizmu.

W cz[illegible] artystycznej akademii [illegible] zespoły recyt[illegible] ZMP i ZAMP.

Pracownicy wiertnictwa górniczego na Wspólny Dom

KRAKÓW (m) — Załoga pracowników Zjednoczenia Przedsiębiorstw Wiertniczo — Górniczych zatrudniona na szybie „Tadeusz Kościuszko" i szybie wentylacyjnym Nr 1 „Leopold" uchwaliła, wyrażając radość ze zbliżającego się Kongresu Ziel[illegible] przekazać zdobyte nagrody pieniężne we współzawodnictwie [illegible]

Przekazując nagrodę za II miejsce we współzawodnictwie międzykopalnianym, uzyskaną w sierpniu br. w kwocie 6.000 zł i nagrodę za II miejsce we współzawodnictwie miesięcznym uzyskaną za miesiąc wrzesień również w kwocie 6.000 zł pracownicy ZPWG wzywają wszystkie zakłady w Polsce i zespoły [illegible]

Czechosłowacja korzystać będzie z doświadczeń polskich

KRAKÓW (IM) — Bawiący w Krakowie trzej wybitni muzykolodzy czescy, profesorowie dr Svoboda, dr Tomasek i dr Runder, zapoznawali się w czasie swego pobytu z działalnością Państw. Szkoły Umuzykalniającej. Byli oni obecni na urządzanych tam lekcjach słuchania muzyki i wyrazili szczególne [illegible] tego rodzaju działalność jaką jest upowszechnianie kultury muzycznej przez koncerty umuzykalniające, połączone z prelekcjami i objaśnieniami.

Ten typ nauczania muzycznego nie został dotychczas w Czechosłowacji wprowadzony. Muzykolodzy czescy oświadczyli, że po powrocie do kraju skorzystają z doświadczeń polskich w tej dziedzinie i zainicjują podobną akcję na swoim terenie.

M. O. w obliczu Zjednoczenia Partii Robotniczych

KRAKÓW (WW) Milicjanci krakowscy i ich rodziny zbiorą się w dniu otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego w sali Domu Kultury Milicjanta, przy ul. Siemiradzkiego 45, [illegible] chwila Zjednoczenia [illegible] uroczystą wieczornicą. W programie wieczornicy znajdą [illegible] ludowe w wykonaniu zespołów milicyjnych. Wieczornicę zakończy zabawa.

Funkcjonariusze jednostek podległych Wojewódzkiej Komendzie MO w Krakowie, pracują intensywnie [illegible] rym będzie z ich strony wzmożone wysiłek we współzawodnictwie politycznym pogłębiania uświadomienia politycznego. W dniach 17—20 grudnia we wszystkich powiatach wojew. krakowskiego, specjalne komisje ocenią, który z milicjantów osiągnął pierwszeństwo w samokształceniu marksistowsko-leninowskim i dokonają rozdziału nagród w postaci książek, premii pieniężnych i dyplomów uznania.

Jedna z jednostek MO w Krakowie uczciła Kongres ofiarowując 1000 pracogodzin na budowę garażów Wojew. Komendy MO w Krakowie.

W ten sposób krakowscy milicjanci witają Zjednoczenie Polskiego Ruchu Robotniczego: pracą, nauką, radością.

Współzawodnictwo pracy w CZPPW

KRAKÓW (m) — Pracownicy Centrali Zbytu Produktów Przem. Węglowego Oddz. w Krakowie przy ul. Gen. Świerczewskiego 1 i Rynek Główny 19 [illegible] z pracownikami Ekspozytury w Rzeszowie przy ul. Asnyka 1 i pracownikami Państwowego [illegible] w Krakowie, Tarnowie, Zakopanem, Krynicy, Nowym Sączu przystąpili z dniem 1 [illegible] 1948 r. do indywidualnego i zbiorowego współzawodnictwa pracy.

Jednocześnie dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych ofiarował każdy pracownik CZPPW 15 godzin bezpłatnej pracy, co wynosi łącznie 1500 godzin pracy.

Stypendia Izby Rzemieślniczej

KRAKÓW (al) — Na ostatnim [illegible] śniejszej postanowiono ufundować dwa stypendia po 40 tys. zł każde dla akademickiej [illegible] czo - chłopskiej. Stypendia przeznaczone są dla studenta Akademii Górniczej i dla studenta Wydziału Prawa i Ekonomii.

Ponadto Izba wyasygnowała 10 tysięcy zł. na RTPD i 10 tys. [illegible] Żołnierza na akcję noworoczną dla żołnierza.

Pomyślny rozwój Instytutu Francuskiego

KRAKÓW (lak) — Instytut Francuski w Krakowie rozwija się bardzo dobrze. Biblioteka Instytutu, która niedawno jeszcze była bardzo uboga, dziś przekroczyła już cyfrę 3.000 tomów i stan jej stale wzrasta, gdyż jest regularnie zaopatrywana [illegible] we wydawnictwa z Francji. W roku szkolnym 1948/49 [illegible] się [illegible] 550 studentów [illegible] nauk [illegible] 150 na [illegible] wyższe, na których studenci zapoznają się dokładniej z językiem francuskim i jego literaturą. W Instytucie wykłada czterech profesorów Francuzów i dwóch profesorów Polaków. W roku szkolnym 1947/48 Instytut Francuski odwiedziło wielu naukowców Francuzów, którzy wygłosili cykl wykładów na najróżniejsze tematy.

RADIO

6,45 Sygnał czasu; 8.00 Dziennik poranny; 11.00 Wszechnica radiowa. Wykład; 11.25 Koncert życzeń; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.04 Koncert reprezentacyjny muzyki polskiej z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych; 13,15 Koncert z udziałem Wł. Broniewskiego; 14.10 „Piosenka robotnicza"; 14.30 „Na swojską nutę"; 15.40 „Moja ojczyzna" — poemat symfoniczny F. Smetany; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.15 Recital fortepianowy Z. Drzewieckiego; 18.35 Melodie świata; 19.00 „Teatr Eterek" 5 aud. rozrywkowa; 19.25 Audycja przedkongresowa; 20.40 Wiadomości sportowe; 21.30 „Na muzycznej fali"; 22.30 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Zmiana lidera w krakowskiej A-klasy

KRAKÓW (AKS) — Rozegrane w środę spotkania w krakowskiej A klasie przyniosły zmianę [illegible] bel po ostatn[illegible] chowej klęsce z „outsiderem" Wisła [illegible] Saczakowianki, która prowadzi różnicą jednego punktu. Dalsze miejsca [illegible] Wieczysta, Dąbski, Zwierzyniecki, Groble. Jak widzimy ostatnie rozgrywki przyniosły zmianę w środku tabeli. W Chrzanowie odbyło się tylko towarzyskie spotkanie Korona — Fablok zakończone [illegible] 0:0 gdyż [illegible] nie uznał bo[illegible] do [illegible] punkty.

PRZYSTANEK NA ZABAWIE

O krakowskiej publiczności teatralnej słów kilka

Entuzjazm jest objawem bardzo przyjemnym. Przyjemnie jest również, kiedy sala teatralna żywo reaguje na to, co się dzieje na scenie. Ale pozostaje jeszcze do omówienia sprawa, w jakiej formie powinien się ten entuzjazm objawiać. Bo chyba nie jest właściwa, a raczej jest zupełnie niewłaściwa forma, w jakiej przejawia się on na krakowskich widowniach.

Pamiętamy jeszcze dobrze, jak to publiczność krakowska — nie ze złej woli zresztą — zepsuła występ Ludwika Solskiego w „Warszawiance", kiedy to w momencie ukazania się na scenie starego Wiarusa mo[illegible] niezmiernie wymownym wła[illegible] nie przez swe milczenie — [illegible] grzmiała huraganowymi oklaskami. Trzeba było dopiero upomnień w prasie, aby następne przedstawienia odbyć się mogły bez tych niewłaściwych wyrazów uznania dla wybitnego aktora.

Ale nauka widocznie poszła w las. Na występach Antoniego Fertnera w „Chorym z urojenia" sala nie tylko bowiem wita gromkim brawem pojawienia się swego ulubieńca ale — co gorsze — bije brawo dosłownie co pięć minut. Fertner powie słowo — oklaski; ruszy nogą — oklaski; zrobi ruch ręką — oklaski; powie dowcipne słowo — oklaski. I tak przez trzy godziny.

[illegible] Bar[illegible] klaszcze co drugie słowo i co trzeci ruch.

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 18 — „Chory z urojenia". Godz. 19 „Sen nocy letniej".

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 15 — „Noe i jego menażeria". Godz. 19 — „Wyspa pokoju". Mała sala — godz. 15 i 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR MŁODEGO WIDZA RTPD — godz. 11.30 — „Królowa śniegu godz. 19.15 — „Syn pułku".

TEATR „GROTESKA" — godz. 17 i 19,30 — „Cudowna lampa Aladyna"

KINA

[illegible] Kisowski" UCIECHA „[illegible]" SZTUKA „Młodzieża", WARSZAWA „Bohaterowie [illegible]", WANDA: „[illegible] ulicy" WOLNOŚĆ: „Chłopiec z przedmieścia", GDAŃSK: „Noc grudniowa", [illegible] Świt — 18.45, 18, 20.15 W pozostałych kinach 16, 18, 20

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społecznej 12. 12. dr Heibich Adam, Kopernika 23, tel. 548-30, 587-89.

W nagłych zachorzeniach w nocy Ubezpieczalnia tel. 578-18

EMIL ZOOR

SPACER PO SUFICIE

— Oczywiście o Dawsonie, i o Darlenie, który używał kompromitującego papieru do robienia notatek. Zawsze w takich sprawach decydują szczegóły.

— Kogo pan uważa za głównego szefa całej instytucji? — spytał inspektor. — Zapewne Forstera.

Doktór skinął głową. — Tak. Forrister najbardziej wygląda mi na poważną osobistość w tej sprawie. Jest niezwykle wyrobiony i opanowany. Boję się też, żeby się nam nie wymknął.

— Nie ma obawy. Pilnuje go dobrze Rinc ze swoimi pomocnikami.

— Myślę jednakże, że dobrze byłoby go odwiedzić — zauważył Gordon.

— Dobrze. Pojedziemy do niego.

Rozległo się energiczne pukanie do drzwi. — Proszę wejść! — zawołał Hawkins. Weszło dwóch barczystych sanitariuszy z kaftanem bezpieczeństwa w rękach.

— Ach, niepotrzeba takich historii — uśmiechnął się Gordon. — To nie jest żaden niebezpieczny furiat.

Wszyscy przeszli do sąsiedniego pokoju, gdzie Antoni zdołał już trochę uspokoić chorą. Na widok jednakże paru mężczyzn zerwała się gwałtownie i przyciskając kurczowo prześcieradło do piersi, szeptała coś z przerażeniem.

— Zajmijcie się nią i oddajcie w szpitalu pod opiekę panny Marres. Powiedzcie, że specjalnie zależy mi na tej pacjentce — powiedział Gordon. — A my jedźmy do Forristera, inspektorze — zwrócił się do Hawkinsa.

— Zgoda.

— Żal mi tej małej — odezwał się Antoni, gdy schodzili ze schodów. — Czy sądzi pan, panie doktorze, że będzie ją można wyleczyć?

— To nigdy nie wiadomo. Ale trzeba mieć nadzieję, że tak. Trudno mi się w tej chwili zorientować należycie w jej stanie. Z narkomanami zazwyczaj dość trudno sobie poradzić, ale jest młoda, więc możliwe, że się z tego wydobędzie.

Wsiedli do samochodu i Hawkins kazał jechać do sklepu Forristera. Z daleka już spostrzegli Rinca, który przechadzał się cierpliwie po drugiej stronie ulicy.

— Co nowego? — spytał Hawkins detektywa. — Czy Forrister jest u siebie?

— Tak. Od rana nigdzie nie wychodził.

— A szarej limuzyny nie było?

— Nie, nie widziałem.

— Chodźmy — zwrócił się inspektor do Gordona. Sympatyczna panienka powitała ich uprzejmym uśmiechem. — Czym mogę panom służyć — spytała, patrząc w oczy Antoniemu.

— Chcemy się widzieć z panem Forristerem — powiedział Gordon.

— Niestety. Bardzo żałuję, ale pana Forristera nie ma obecnie w sklepie.

— Jakto nie ma? — zdziwił się Hawkins. Panenka spojrzała na niego niechętnie. — Nie ma. Wyszedł na miasto.

— To niemożliwe. — Hawkins stanowczo wierzył Rincowi. — To niemożliwe. Jesteśmy z policji i bardzo nam przykro, ale musimy przeprowadzić rewizję w całym lokalu.

— Proszę — wzruszyła ramionami ekspedientka. Inspektor z zawodową wprawą obejrzał [illegible] magazyn i biuro. Forristera rzeczywiście nigdzie nie było.

— Co u diabła — mruknął Hawkins, wychodząc na ulicę. — Słuchajno, Rinc — zwrócił się do detektywa. Forristera nie ma w sklepie.

— Niemożliwe! Mogę przysiąc, że nie wychodził. Od rana go pilnuję.

— Niech pan się nie przejmuje, inspektorze — powiedział Gordon. — Musi tu być jakieś ukryte wyjście, którym wtedy także zniknął ów młodzieniec. Ale nie warto się tym w tej chwili zajmować. Zaręczam panu, że Forrister już nigdy nie wróci do swego sklepu.

— Więc? — zaniepokoił się inspektor.

— Więc albo zdołamy go schwytać w Londynie, albo trzeba go będzie szukać nieco dalej.

— Do wszystkich diabłów — zaklął Hawkins. — Tak głupio pozwolić mu zwiać.

— Może trochę za nerwowo działaliśmy — przyznał Gordon. — Ale trudno, stało się. Niech pan każe obstawić wszystkie dworce, szosy i trzeba zawiadomić władze portowe. Lepiej byłoby, żeby ten ptaszek nie wyfrunął z Anglii.

— Tak, tak — mruknął Hawkins, wsiadając do samochodu. — Pojedziecie ze mną do Yardu?

— Tak.

Maszyna ruszyła z miejsca i skręciła w pierwszą przecznicę. — Nie miałeś żadnej wiadomości o tej limuzynie? — spytał inspektor Rinca.

— Nie. Nic o niej nie wiem. Może będą w Yardzie jakieś meldunki.

— Głupia historia, bardzo głupia historia — mruczał Hawkins. Widać było, że jest bardzo zdenerwowany i niezadowolony z siebie.

— Niech się pan tak nie przejmuje, inspektorze — pocieszył go Gordon. — Jakoś to będzie.

— Trzeba było już dawno aresztować tego łotra! — wybuchnął Hawkins. — Teraz diabli wiedzą, gdzie go szukać!

— Szara limuzyna! Szara limuzyna! — wrzasnął nagle Antoni takim głosem, aż wszyscy podskoczyli na siedzeniach.

— Co? Gdzie? Jak?

— Jedź za tym wozem! — krzyknął do szofera podniecony Hawkins. — Gazu!

W tej chwili jednakże policjant zatrzymał ruch i szara limuzyna zniknęła w tłumie samochodów. Inspektor krzyczał, przeklinał, złorzeczył. Nic jednak nie pomogło. Musieli czekać na skrzyżowaniu. A tymczasem Patric Darlen swoim wozem był już daleko.

[illegible] bezradnie. Niewiadomo przecież, w którą ulicę skręcili.

— Ja myślę, że musimy jechać do Farrow — powiedział Antoni. — Przypuszczam, że właśnie tam ich znajdziemy.

— Dobrze, jedźmy do Farrow — zgodził [illegible] który już trochę ochłonął z pierwszej złości. Szofer zmienił bieg i ruszył we wskazanym kierunku. Maszyna prowadzona wprawnie [illegible] mię innych samochodów. Mijali ulice, place, bulwary. Wreszcie wydostali się na szosę i zwiększyli szybkość.

— Czy wszyscy panowie macie przy sobie broń? — spytał Gordon.

— Tak — odpowiedzieli niemal chórem, a Antoni mimowoli dotknął kieszeni.

— Czy myśli pan, że może być strzelanina?

— Nic nie wiadomo. Trzeba być na wszystko przygotowanym.

— Niewiadomo, czy oni rzeczywiście pojechali do Farrow — mruknął zasępiony Hawkins.

— Musimy to jednakże sprawdzić. Przecież nie wiedzą, że ich ścigamy, więc bardzo możliwe, że chcą jeszcze coś w Farrow załatwić.

— Gazu! — zawołał niecierpliwie Hawkins, któremu szybkość ciągle wydawała się za mała. — Gazu!

Szofer nacisnął pedał. Maszyna rwała teraz jak szalona, zarzucając silnie na wirażach. Chwilami wydawało się, że wóz wyskoczy z szosy. Wreszcie na horyzoncie ujrzeli pierwsze zabudowania Farrow.

— Zaraz się przekonamy — mruknął Antoni, pochylił się do szofera, żeby mu wskazywać drogę. Na bocznej szosie, niedaleko gospody Darlena, stała lśniąca szara limuzyna.

— Jest! — zawołał triumfalnie Hawkins.

— Niech pan tutaj stanie — powiedział Gordon do szofera. — Nie trzeba ich płoszyć.

Hrysler Hawkinsa zmniejszył szybkość i stanął z boku szosy za dużym pniem strzaskanego piorunem drzewa.

— Jeżeliby próbowali cofać się, zastawisz im [illegible] strzelaj z automatu. Rozumiesz? — [illegible] Hawkins, wyskakując z wozu.

— Tak jest — odparł szofer.

— Rinc ze mną, zajdziemy im od przodu, Walton z lewej strony, pan, doktorze, z prawej. Broń proszę mieć w pogotowiu.

Szli ostrożnie w kierunku nieruchomej limuzyny. Gdy podeszli już zupełnie blisko, spostrzegli, że okna samochodu były zasunięte żółtymi firankami. Rinc z Hawkinsem zgodnie z ustalonym planem wyskoczyli na szosę kilkanaście metrów przed maszyną. Obaj trzymali rewolwery gotowe do strzału. Cisza. Żadnego głosu, żadnego poruszenia wewnątrz wozu.

Gordon wyszedł z przydrożnego rowu i w kilku skokach znalazł się przy limuzynie. Energicznym ruchem szarpnął drzwiczki i zajrzał do wnętrza. Samochód był pusty. Doktór skinął w milczeniu na towarzyszy, którzy zbliżyli się pośpiesznie.

— Co to znaczy? — zdumiał się Hawkins, mimowoli zniżając głos do szeptu.

— Co to jest?

Gordon usiadł szybko przy kierownicy i zapuścił motor.

— Doktorze! Co pan wyprawia?

Szara limuzyna potoczyła się wolno i stanęła o kilkanaście metrów dalej.

— A to co takiego? — zawołał Rinc. — Patrzcie!

Na szosie, w miejscu gdzie przed chwilą stała limuzyna, widać było wyraźnie duże betonowe koło, wpuszczone w ziemię.

— Właz — szepnął Antoni. — Niesłychane.

— Chodźcie do wozu — powiedział Gordon — pokażę wam coś ciekawego.

Hawkins szybko zbliżył się do doktora. — Niech pan spojrzy, inspektorze.

To mówiąc, Gordon wyjął sporą paczkę owiniętą w papier.

— Dolary! — zawołał inspektor. — A więc miał pan słuszność. I jeszcze to — uśmiechnął się doktór. — Sprytnie pomyślane, co?

Na dnie samochodu widać było dużą okrągłą klapę z metalową rączką.

— Do licha! — krzyknął Hawkins. — To rzeczywiście dobrze pomyślane. — Nie wysiadając z wozu, wchodził do włazu i podziemnym przejściem dostawał się do gospody.

— Tak, to bardzo dobra sztuka — uśmiechnął się doktór.

— Ale, że nikt nie zauważył tego na szosie — odezwał się Rinc.

— Za każdym razem zasypywał właz żwirem — objaśnił doktór. Było to trochę pracowite, ale opłacało się dobrze. Ale, ale, panowie, my tu gadamy sobie, a jabym jednakże doradzał popilnować tego przejścia. Coś mi się wydaje, że nasi „przyjaciele” zechcą z powrotem dostać się do limuzyny i to możliwie jak najszybciej.

— Co zrobimy? — spytał Antoni.

— Myślę, że najmądrzej będzie postawić maszynę na swoim miejscu, żeby ich zawczasu nie spłoszyć — powiedział Hawkins. — Doskonała myśl — zgodził się Gordon i cofnął wóz. Potem szybko otworzył maskę i przez chwilę coś majstrował w motorze. — W porządku. Teraz nie ruszą z miejsca.

Otoczyli samochód i czekali cierpliwie.

— Idzie — szepnął cicho Antoni. Rzeczywiście dał się słyszeć jakiś szmer, jakby kaszlnięcie, po czym coś stuknęło i najwyraźniej ktoś się sadowił w samochodzie.

— Jazda — posłyszeli rozkazujący głos. Zazgrzytał starter, ale motor nie zapalił. — Co u wszystkich diabłów? Prędzej!

Hawkins nagłym szarpnięciem otworzył drzwiczki samochodu i skierował wewnątrz lufę rewolweru. — Ręce do góry! — warknął rozkazująco. Zaskoczenie było kompletne. Patric Darlen i Forrister oniemieli z przerażenia. Z drugiej strony wozu ukazali się jednocześnie Gordon, Rinc i Antoni. Inspektor błyskawicznie założył opryszkom kajdanki na ręce.

— W porządku — uśmiechnął się zadowolony. — Nareszcie wszystko w porządku.

Gordon wskazał na duże paczki banknotów. — Niech pan patrzy, inspektorze, ile tu pięknie zrobionej gotówki — powiedział wesoło. — Nie chcieli tego zostawić i dlatego trochę opóźnili swój wyjazd.

Otworzył motor i pomajstrował w nim znowu. — Może pan ich odwieźć ich własnym wozem, inspektorze. Ja z Waltonem pojadę pańskim.

— [illegible] jeszcze zostanę — powiedział Antoni.

— Zostaje pan?

— Tak. Mam tu jeszcze coś do załatwienia.

— To w takim razie przyjadę po pana wieczorem.

— Dobrze. Bardzo dziękuję.

Antoni ukłonił się uprzejmie i wolno ruszył w kierunku gospody Darlena. Był dziwnie przygnębiony i czuł jakiś wewnętrzny niesmak po tym wszystkim. Oberżysta ogromnie podniecony przywitał go z oznakami widocznego [illegible]

— [illegible] pan, panie Walton? [illegible]

[illegible]

— Znowu ta limuzyna. Widziałem na własne oczy.

— Uhm. Niech mi pan lepiej da coś do zjedzenia. [illegible]

Darlen spojrzał na niego ze zdziwieniem. — Nie interesuje to pana?

— Już nie. Chce mi się jeść.

— Zaraz, zaraz. Coś dobrego mam dzisiaj dla pana.

Antoni obserwował grubasa i namyślał się nad tym, czy ma mu powiedzieć o wszystkich, ale wreszcie zdecydował nie mieszać się do tych spraw. I tak przecież jutro będzie tu policja, a może nawet jeszcze dzisiaj. Będą rewizję, wezmą starego na badanie. Zrobiło mu się przykro i bardzo nieprzyjemnie. Pragnął jak najprędzej stąd się wydostać. Ale... ale przecież nie mógł wyjeżdżać nie zobaczywszy się z Elizą. Cóż teraz robi ta słodka, kochana dziewczyna? Musiał się z nią koniecznie zobaczyć. Czy ma iść do niej do domu. Chyba tak. Nagle poczuł, że jest okropnie zmęczony. Nie spał przecież całą noc, a cały dzień żył bez przerwy nerwami. Postanowił więc zjeść coś niecoś, a potem przespać się trochę i pójść do Elizy.

Okazało się jednakże, że projektowana drzemka przedłużyła się i Antoni zbudził się dopiero późnym wieczorem.

— Lada chwila może przyjechać po mnie Gordon — pomyślał, zrywając się z łóżka. — A przecież jeszcze trzeba zobaczyć się z Elizą. Ubrał się pośpiesznie i wybiegł z domu. Noc już była zupełna. Dalekie [illegible] domów błyszczały żółtym światłem. Łagodny wiatr [illegible] pomiędzy suchymi gałęziami drzew. Na niebie zapalały się gwiazdy.

Gdy Antoni zbliżył się do domu profesora, nagle stanął i spojrzał uważnie. Tuż koło furtki spostrzegł smukłą postać Elizy, a obok niej barczystą postać brodatego Pingsa. Już miał podejść do nich i przywitać się, gdy słowa, które posłyszał, zatrzymały go na miejscu.

— Jeżeli będziesz uparta, zatłukę cię na śmierć — warknął ogromny brodacz.

— Ależ ojcze, zrozum mnie — błagała dziewczyna. — Ja już dłużej tak nie mogę. Ja oszaleję.

— Możesz szaleć ile ci się podoba, ale musisz mi być posłuszną, rozumiesz?

W Antonim serce zamarło. Co to jest? Co to wszystko znaczy? Pings szarpnął córkę i pociągnął ją za sobą. Antoni ostrożnie posuwał się naprzód, bojąc się zdradzić najmniejszym nawet szmerem. Tajemnicza para szła najwyraźniej w stronę gospody Darlena. Eliza już się zupełnie uspokoiła i kroczyła posłusznie koło ojca. Antoni zauważył, że profesor niósł długą, cienką tyczkę.

Ogród. Weszli do ogrodu Darlena. Pings posuwał się teraz ostrożnymi, kocimi ruchami, prowadząc za rękę dziewczynę. Szli prosto do sali restauracyjnej. Antoni osłupiał i tamując oddech w piersiach, czekał na to co będzie. Pings cicho otworzył okiennicę i Eliza zwinnym ruchem skoczyła do wewnątrz.

— Elizo! Elizo! — krzyknął Antoni, nie panując już nad sobą. Nagle tuż nad sobą ujrzał ogromną twarz brodacza i poczuł, jak żelazne kleszcze zaciskają mu się wokół szyi. Szarpnął się rozpaczliwie i stracił przytomność.

× × ×

Gdy otworzył oczy, był jasny słoneczny dzień. Antoni dźwignął się z trudem i spojrzał zdumiony dokoła. Leżał w jasnym, białym pokoju na bardzo wygodnym łóżku. Siadł i zakaszlał. Co to było? Co się właściwie stało? Pod oknem stał doktór Gordon w białym lekarskim fartuchu.

— Panie doktorze!

— No cóż? Lepiej panu? — spytał Gordon, odwracając się do Antoniego.

— Panie doktorze, co to znaczy? Gdzie ja jestem? Co się stało?

— Nic się takiego nie stało. Niech pan będzie zupełnie spokojny. Znowu zjawiłem się w samą porę. Ten Pings byłby pana chyba udusił.

Antoni przymknął oczy i w jednej chwili cała niedawna scena odżyła w jego wyobraźni. — Gdzie Eliza — spytał cicho.

— Jest w sąsiednim pokoju. Zabrałem ją także do szpitala. Była bardzo wstrząśnięta, ale już dobrze — powiedział Gordon.

— Co to wszystko znaczy, panie doktorze? Nic nie rozumiem. Dlaczego Eliza? Dlaczego profesor? Niech mi pan to wytłumaczy.

— Dobrze, powiem panu — zdecydował się doktór. Wszystko wyjaśniła mi ta dziewczyna, nie chciałbym jednakże, aby pan rozmawiał z nią na te tematy. Musi się uspokoić. Już wolę sam panu opowiedzieć tę niesamowitą historię.

— Będę panu niesłychanie wdzięczny, panie doktorze.

— Profesor Pings zwariował — zaczął Gordon. — Dostał bardzo oryginalnej manii, która mimo wszystko pozwalała mu zupełnie spokojnie pracować w szkole, a o której wiedziała tylko Eliza, jego córka.

— Ale co to takiego było? — zniecierpliwił się Antoni.

— Zaraz się pan dowie. Pingsa porzuciła żona, którą bardzo kochał, a która nie mogła znieść tego, że jej mąż był wiecznie małomiasteczkowym nauczycielem. Pings popadł w stan maniakalny i zapragnął zrobić coś takiego, żeby jego mała mieścina stała się sławna na całą Anglię, a może nawet na cały świat. Wpadł na szalony a zarazem niezwykły pomysł, aby urządzać te spacery po suficie, które miały zainteresować wszystkie towarzystwa naukowe. Częściowo dopiął swego. Obrał sobie za miejsce swych poczynań gospodę Darlena i przy pomocy Elizy, którą terroryzował, znaczył owe tajemnicze ślady na suficie.

— Ale w jaki sposób — przerwał Antoni.

— Po prostu. Stawiał sobie na ramionach dziewczynę, która odbijała na suficie ślady zabłoconych butów, umieszczonych na kiju. Później Pings udoskonalił swój system i zamiast zabłoconych butów używał po prostu wyciętych z papieru śladów, które jednakże musiał sam zdejmować. Dlatego wtedy nie mogliśmy zauważyć świeżej farby na suficie. Eliza delikatnie przyklejała czymś te ślady, a następnie zdejmowała je. Biedna dziewczyna była już u kresu sił.

— Czy mógłbym ją zobaczyć, doktorze? — spytał Antoni, wyskakując z łóżka i sięgając po ubranie.

— Dobrze. Tylko — jeden warunek. Niech ją pan nie męczy żadnymi pytaniami.

Antoni ubrał się pośpiesznie. Ze zdenerwowania trzęsły mu się ręce. Blada dziewczyna leżała spokojnie z szeroko otwartymi oczami. Ujrzawszy Antoniego uśmiechnęła się leciutko. — Tak się cieszę, że pan jest tutaj — powiedziała cicho.

Przywarł ustami do małej, delikatnej ręki.

— Elizo, Elizo, czy chcesz, żebym pozostał przy tobie nazawsze?

— Tak — szepnęła ledwo dosłyszalnie. — Bardzo tego pragnę.

KONIEC

REDAGUJE Zespół redakcyjny. Redakcja: Katowice, Rynek 6, II piętro, telefony 322-94, 322-95 — Administracja: Katowice, ul. Jana 10, I piętro, tel. 314-70 — Dyrekcja delegatury »Wiedzy« tel. 350-46 — Dział ogłoszeń: Katowice, Jana 10, I piętro, tel. 351-37 — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza »Wiedza« — DRUK: Drukarnia Nr 5 »Wiedza« w Chorzowie